

Sygn. akt I ACa 498/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Iwona Wiszniewska
Sędziowie:	SA Dariusz Rystał SA Maria Iwankiewicz (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 25 marca 2013 r., sygn. akt VIII GC 314/10

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Maria Iwankiewicz Iwona Wiszniewska Dariusz Rystał

Sygn. akt I ACa 498/13

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 11 października 2010 r. powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwoty 100 001 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa oraz kosztami procesu według spisu kosztów, a w razie jego braku według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 25 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 100.001 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 października 2010 roku, oraz rozstrzygnął, że koszty procesu w całości ponosi pozwana i pozostawia ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się orzeczenia.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i wnioskach:

W dniu 20 stycznia 1994 r. strony w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawarły umowę, której przedmiotem było drukowanie przez powódkę dla pozwanej gazety codziennej (...), pięć wydań w tygodniu, zwane w dalszej części umowy przedmiotem umowy. W ramach umowy powódka miała fotografować materiały wydawnicze, montować diapozytywy lub materiały polimerowe, kopiować płyty offsetowe oraz drukować gazetę (§1). Pozwana zobowiązała się dostarczać powódce materiały wydawnicze w postaci diapozytywów lub gotowych wydruków na papierze polimerowym. W przypadku papieru polimerowego wydruki miały być w postaci lustrzanego odbicia. Materiały wydawnicze miały być dostarczane powódce według odrębnego harmonogramu stanowiącego załącznik nr 1 do niniejszej umowy oraz miały odpowiadać należytej jakości (§3). Powódka zobowiązała się do wykonania przedmiotu umowy zgodnie z harmonogramem stanowiącym załącznik nr 2 do umowy (§ 5 ust. 1). Papier w ilościach i rozmiarach niezbędnych do wykonania przedmiotu umowy zamawiany miał być przez powódkę i na jej koszt. Papier zakupiony przez powódkę do wykonania przedmiotu umowy rozliczany był według wagi netto, powiększonej o 6% z tytułu ubytków produkcyjnych i składowania (§ 6 ust. 1 i 2). Należna dla powódki cena była ceną umowną. Wysokość ceny jednostkowej dla poszczególnych egzemplarzy była skalkulowana na bazie kosztów istniejących u powódki w dniu 30 grudnia 1993 r. Ceny jednostkowe wykazane zostały w załączniku nr 3 do umowy stanowiącym cennik obejmujący należności z tytułu usług drukarskich. Wysokość cen jednostkowych miała być stała przez okres pierwszych dwóch lat obowiązywania umowy. Powódce służyło prawo podwyższania cen w przypadku wzrostu na rynku wartości elementów kalkulacyjnych ceny, wynikających wyłącznie z inflacji według wskaźnika publikowanego przez GUS (§ 7 ust. 1,2,3,4,5).

Sąd Okręgowy ustalił, że umowę zawarto na czas określony do dnia 31 grudnia 2000r. Wskazano, że przypadku odstąpienia od umowy, strona odstępująca zapłacić miała drugiej stronie karę umowną w wysokości odpowiadającej 3 – miesięcznej wartości przedmiotu umowy według cen obowiązujących w dniu odstąpienia od umowy (§ 9 ust. 1 i 2). Jak ustalił Sąd, intencją stron było trwanie przez dłuższy czas. Wobec zawarcia umowy na czas oznaczony postanowiono do umowy wprowadzić zapisy o karze umownej w § 9 ust 2, traktując ten zapis jako dyscyplinujący. Pomysłodawcą zapisu o karach umownych byli współwłaściciele (...), traktowali to jako zabezpieczenie zakupu przed nagłym nieprzemyślanym odstąpieniem od umowy. Zapis stanowił zabezpieczenie także dla (...) przed nieprzemyślaną rezygnacją z umowy. Postanowiono, że kara obejmować będzie 3 miesięczną wartość umowy, gdyż jest to termin adekwatny do terminów wypowiedzenia umowy z prawa pracy i jest to niezbędny okres dla zwinięcia produkcji. Strony umowy nie odnosiły zapisu o karach umownych do kodeksu cywilnego miał to być jedynie środek dyscyplinujący strony przed przedwczesnym rozwiązaniem umowy.

Powódka w umowie zobowiązała się, że w ciągu sześciu miesięcy od daty podpisania umowy, uruchomi drugą maszynę drukarską o parametrach analogicznych jak obecnie pracująca maszyna (...) (§ 10 ust.1). Umowa weszła w życie w dniu 1 marca 1994 r. i w tym dniu pozwana miała zlecić wydrukowanie pierwszego nakładu przedmiotu umowy.

Umowa ze strony pozwanej została podpisana przez (...) w S. – poprzednika prawnego pozwanej, reprezentowaną przez A. M. oraz S. S.. Powódkę reprezentował A. G. oraz E. S..

Sąd Okręgowy ustalił też, że umowa była zmieniana była 11 aneksami. W dniu 11 grudnia 1998 r. strony zawarły aneks nr 5 do umowy, w którym wyraziły zgodę na przedłużenie umowy do dnia 31 grudnia 2005 r. Poza tym strony przyjęły nowe załączniki określające warunki techniczne i cenowe tj. nr 1 cennik za druk 100 egzemplarzy w zestawieniu tabelarycznym, nr 2 cennik za wykonywanie usług nie będących składnikami kalkulacji, nr 3 zestawienie tabelaryczne możliwości druku (...) z jednym kolorem dodatkowym, nr 4 zestawienie tabelaryczne możliwości druku (...) w pełnym kolorze, nr 5 harmonogram dostarczenia materiałów do druku gazety codziennej dla mutacji terenowej, nr 6 warianty rozmieszczenia kolorów na obu stronach arkuszy przy druku 28 kolumn, nr 7 warianty rozmieszczenia kolorów na

obu stronach arkuszy przy druku 32 kolumn. Strony zmieniły brzmienie § 7 ust. 5 umowy w ten sposób, że zmiana cen za druk gazet miała odbywać się na drodze negocjacji 2 razy w roku, tj. w miesiącach czerwiec i grudzień, tak aby zmiany te wprowadzane były w życie z dniem 1 lipca oraz 1 stycznia. Do § 6 umowy dodano ust. 3 w brzmieniu „Strony akceptują utrzymanie wskaźnika papieru dla druku 32 kolumn w jednym grzbiecie na poziomie 7,0%, 36 i 40 kolumn na poziomie 8,0% a dla gazet drukowanych w pełnym kolorze niezależnie od ilości kolumn 9,0%. Zgodnie z postanowieniami aneksu powódka w ciągu 6 miesięcy od daty podpisania niniejszego aneksu miała umożliwić pozwanej drukowanie przedmiotu umowy – gazety kolorowej z 32 stronami w jednym grzbiecie. Do § 10 umowy dodano ust. 1 b zgodnie, z którym powódka zagwarantowała pozwanej druk sobotniego wydania gazety w nakładzie do 50 000 egzemplarzy oraz wszystkich mutacji na warunkach umowy z dnia 20 stycznia 1994 r. i późniejszych aneksów. Anulowano postanowienie § 7 ust. 6 umowy oraz postanowienia zawarte w aneksach nr 1, 2 i 4 z wyjątkiem załączników nr 1 i 2. Ustalenia aneksu nr 5 weszły w życie 1 stycznia 1999 r. Aneks w imieniu pozwanej podpisał A. Ł. (prezes zarządu) oraz G. D. (wiceprezes zarządu), zaś w imieniu powódki A. G. i E. S..

Sąd Okręgowy podał, że pozwana zgłosiła zapotrzebowanie na druk wydania magazynowego gazety w pełnym kolorze o objętości 44 kolumn w jednym grzbiecie. Powódka zadeklarowała gotowość zainstalowania niezbędnych do wykonania tej czynności modułów bezpośrednio po rozbudowie hali przy ul. (...) bądź po wybudowaniu nowej w innej części miasta. Powódka zadeklarowała, że wszystkie wydania gazety do końca 1998 r. będą pełnokolorowe i zgłosiła gotowość druku w 1999 r. wszystkich wydań gazety w pełnym kolorze. Poinformowała jednocześnie o potrzebie utrzymania w całym 1999 r. ceny gazety na dotychczasowym poziomie.

Aneksem nr 6 zawartym w dniu 20 marca 2001 r. strony rozszerzyły zakres swoich zobowiązań umownych z uwagi na potrzebę pozwanej stworzenia możliwości technicznych drukowania gazety w obrębie kolorów w większym niż dotychczas rozmiarze ośmiu do dwunastu w jednym grzbiecie składającym się maksymalnie z 40 stron (pkt 1). Powódka przyjęła tak określoną potrzebę pozwanej do realizacji poprzez modernizację dwóch istniejących ciągów technologicznych (maszyn drukarskich) dostawiając dwa moduły 2+1 oraz dwa moduły 1+1 wraz z linią do zmiany biegu wstęgi papieru umożliwiającą druk kolorowy na dowolnych stronach gazety, w terminie czterech miesięcy od dnia otrzymania pozwolenia na użytkowanie nowo wybudowanej hali drukarni (pkt 2). Aneks numer 6 wiązał się z inwestycją w nową halę drukarni. W momencie zawierania aneksu numer 6 w dalszym ciągu obowiązywał aneks numer 5.

Wedle ustaleń Sądu Okręgowego, dla spełnienia w ramach realizowanej współpracy zadań określonych w niniejszym aneksie strony przedłużyły określony w § 9 ust. 1 umowy czas trwania umowy do dnia 31 grudnia 2012 r. (pkt 3.1). Od dnia podpisania niniejszego aneksu powódce nie służyły przez okres jednego roku wynikające z umowy uprawnienia podwyższania cen za druk gazety (...) (pkt 3.2). Pozwana w okresie trwania umowy zobowiązała się do dołożenia należytej staranności w utrzymaniu wielkości druku nakładu gazety na poziomie nie mniejszym od poziomu 2000 roku (pkt 3.3). Strony postanowiły, że w przypadku niewykonania przez powódkę obowiązku określonego pkt 3.2 nie będzie mogła ona skorzystać z umownego uprawnienia do podwyższenia ceny przez kolejny rok, który nastąpi po roku określonym w pkt 3.2 niniejszego aneksu. W przypadku niewykonania przez powódkę obowiązku określonego w pkt 2 aneksu w ciągu dwóch lat, stracić miał moc pkt 3.1. aneksu przedłużający obowiązywanie umowy. Aneks powyższy wszedł w życie w dniu 20 marca 2001 r. a został podpisany w imieniu pozwanej przez A. Ł. (prezes zarządu) oraz G. D. (wiceprezes zarządu), zaś w imieniu powódki przez E. S. (prezes zarządu).

Ustalił Sąd Okręgowy, że strony zmieniały umowę kolejnymi aneksami, przy czym ostatni aneks nr 11 zawarto w dniu 30 czerwca 2009 r., a dotyczył on wzrostu ceny za druk gazety (...) spowodowany wzrostem ceny materiałów poligraficznych. Powódka nie zrealizowała swojego zobowiązania, co do linii zmiany biegu wstęgi papieru umożliwiający druk kolorowy na dowolnych stronach gazety co było spowodowane znaczącym spadkiem wielkości druku nakładu gazety (...), w kolejnych latach po podpisaniu aneksu nr 6. Strata powoda z uwagi na zmniejszenie wielkości druku wyniosła w 2002 r. 7,98% zwiększając się w kolejnych latach by w 2009 r. osiągnąć wartość 32%

Powódka w dniu 20 marca 2001 r. zawarła z pozwaną umowę pożyczki na podstawie, której pożyczyła od pozwanej kwotę 700 000 zł celem modernizacji linii technologicznej. Powyższa pożyczka została przez powódkę spłacona.

W piśmie z dnia 15 maja 2002 r. powódka potwierdziła możliwość drukowania (...) w jednym grzbiecie według wariantów: do 40 stron z 8 stronami w pełnym kolorze; do 32 stron z 12 stronami w pełnym kolorze. Jednocześnie wskazała, że w proces technologiczny związany z drukiem gazet o zwiększonej ilości kolorów powoduje zwiększenie strat produkcyjnych, wobec tego powódka zawnioskowała o podniesienie limitu strat na papierze do 11%. Z kolei w piśmie z dnia 12 września 2005 r. powódka poinformowała pozwaną o spadku obrotów w wysokości 35 % w porównaniu z okresem sprzed pięciu lat, jakie powódka zanotowała na świadczonych usługach poligraficznych. Wskazała jednocześnie, że spadek sprzedaży i brak środków spowodowały problemy ze spłatą rat leasingowych.

W roku 2004 dotychczasowi wydawcy w tym również pozwana potwierdzili fachowość i rzetelność powódki, wyrażając także aprobatę w zakresie jakości świadczonych przez powódkę usług, w tym jakości druku.

W dniu 23 listopada 2005 r. powódka ponownie zawarła z pozwaną umowę pożyczki kwoty 200 000 zł, która miała zostać wykorzystana przez powódkę na remont maszyn drukarskich gwarantujących utrzymanie dotychczasowego poziomu jakości druku (...). Pożyczka miała zostać spłacona w 12 miesięcznych ratach. Powódka spłaciła wszystkie pożyczki.

Sąd Okręgowy podał, że lata 2000 do 2007-2008 to okres wznoszący w rozwoju dzienników w tym także lokalnych. Od 2008 roku obserwuje się następujące zmniejszenie nakładu prasy codziennej oraz periodyków, co spowodowane jest rozwojem Internetu. Wówczas rynek wymusił także zmiany jakościowe w technologii druku. Zaczynają się także na początku lat 2000 rozwijać nowoczesne drukarnie. W 2001 roku (...) otwiera nowoczesną drukarnię w P..

W piśmie z dnia 18 kwietnia 2008 r. dyrektor R. T. wskazał, że właściciele (...) chcą się wycofać z działalności w Polsce, zwłaszcza, że powódka przestała spłacać leasing i nie przynosi zysków. Przedstawiono cztery warianty współpracy gwarantującej świadczenie usługi druku (...) tj.: sprzedaż przez właścicieli udziałów drukarni zewnętrznemu kontrahentowi; w przypadku ogłoszenia upadłości przez właścicieli spółki (...) od syndyka upadłego i kontynuowanie produkcji; postawienie przez pozwaną własnej drukarni; założenie spółki przez osoby cywilne, która wybudowałaby drukarnię dla potrzeb pozwanej, ale wówczas pozwana musiałaby udzielić pożyczki w wysokości 1 mln złotych, która spółka w trakcie współpracy spłacałaby w ratach miesięcznych. Powódka w piśmie z dnia 5 maja 2008 r. poinformowała pozwaną o trudnej sytuacji w związku z odejściem trzech tytułów jednego wydawcy ((...), (...), (...)) wskazując jednocześnie, że nie jest w stanie utrzymać dalej cen za druk, których nie zmieniała od dwóch lat. W piśmie tym powódka zwróciła się także do pozwanej o pożyczkę. Pozwana udzieliła po raz kolejny powódce pożyczki w kwocie 100 000 zł.

Jak ustalił Sąd pierwszej instancji, w piśmie z dnia 8 maja 2008 r. pełnomocnik pozwanej zwrócił się do A. G. i E. S. (udziałowców powodowej spółki) o potwierdzenie dalszej współpracy stron, wobec przewidywanej sprzedaży przez nich udziałów w spółce bądź sprzedaży przedsiębiorstwa spółki. W odpowiedzi na to pismo powódka poinformowała, że współwłaściciel spółki (...) E. S. nie zamierza wycofywać się z żadnych zobowiązań wynikających z łączącej strony umowy. W piśmie z dnia 5 września 2008 r. powódka przedstawiła pozwanej ofertę kupna (...) będącego własnością pozwanej. W odpowiedzi na powyższą ofertę pozwana stwierdziła, że 80% usług powódki stanowi współpraca z (...), z tego względu nie akceptuje przedstawionej przez powódkę ceny kupna i wynajmu. Na zlecenie pozwanej biegły rewident L. G. sporządził w dniu 30 września 2008 roku sprawozdanie z analizy finansowej drukarni (...). Wartość księgową drukarni określił na kwotę ujemną. W piśmie z dnia 13 stycznia 2009 r. powódka poinformowała pozwaną, że podjęta została decyzja o sprzedaży obiektu przy ul. (...), jednocześnie powódka podtrzymała swoje stanowisko o dotrzymaniu terminów wynikających z łączącej strony umowy oraz zaproponowała pozwanej prawo pierwokupu udziałów w powodowej spółce.

W dniu 26 lutego 2009 r. pozwana zawarła umowę leasingu operacyjnego, którego przedmiotem była linia do wkładkowania off-line (...). Wartość netto przedmiotu leasingu ustalona została na kwotę 83 000 EUR. Następnie strony zawarły w dniu (...) r. umowę najmu nr (...), której przedmiotem był najem przez pozwaną niezbędnej powierzchni budynku drukarni (hali produkcyjnej) umożliwiającej eksploatację linii do wkładkowania na terenie powódki. Na wynajmowanej od powódki powierzchni prowadzone było wkładkowanie mechaniczne wydrukowanych

przez powódkę grzbietów gazety (...) oraz wkładek zewnętrznych za pomocą linii do wkładkowania, o której mowa w § 1 ust. 4. Strony zawarły w dniu (...) r. również umowę nr (...), której przedmiotem był najem linii wkładkowania off-line, o której mowa w umowie z dnia (...) r. nr (...). Jak ustalił Sąd, w obu powyższych umowach strony zgodnie oświadczyły, że łączy je umowa nr (...) z dnia 20 stycznia 1994 r. zmieniona aneksami od nr 1 do nr 9, na mocy której powódka świadczy na rzecz pozwanej usługi drukowania gazety codziennej (...) przez czas określony do dnia 31 grudnia 2012 r. Zawierając powyższe umowy stroną powodową reprezentował R. T., zaś pozwaną A. L. oraz T. K..

W piśmie z dnia 12 lutego 2010 r. powódka poinformowała pozwaną, że A. G. i E.S. przewidują prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce tylko do końca okresu objętego dotychczasowymi umowami, jakie powodowa spółka zawarła, przy założeniu, że nie będzie ona generowała strat. W piśmie z dnia 1 czerwca 2010 r. powódka ponownie złożyła pozwanej ofertę sprzedaży majątku spółki, jednak pozwana uznała, że zaproponowana przez powódkę cena jest za wysoka. Jednocześnie wskazała, że jeśli powódka chce przed czasem zakończyć realizację umowy, to musi zgodnie z umową zapłacić rekompensatę.

Sąd Okręgowy ustalił, że kontrahenci pozwanej zgłaszali reklamacje zarzucając złą jakość drukowanych ogłoszeń polegającą m.in. na nieodpowiedniej kolorystyce, „rozjeżdżaniu” się kolorów, niewłaściwej ostrości wydrukowanych materiałów, zamazaniu zdjęć, mechanicznych uszkodzeniach gazet, niekompletności egzemplarzy gazet przekazywanych do dystrybucji. Pracownicy powódki wskazywali pozwanej, że kwestia papieru ma ogromne znaczenia dla jakości druku. Wskazywano, że papier z K. posiada lepsze parametry i co za tym idzie jakość druku będzie lepsza, podkreślano także, że ten papier jest droższy niż papier z M., na którym przeważnie drukowano (...), ale posiadał on gorsze właściwości. Zdaniem pracowników powódki, zastosowanie inserciarki powodowało powstawanie mechanicznych uszkodzeń gazet, które przed zakupem nie miały miejsca. Pozwana szukała alternatywnych możliwości druku gazety. Brano pod uwagę różne opcje: druk w Niemczech, zorganizowanie własnej drukarni, tworzenia drukarni z udziałem dotychczasowego dyrektora (...) R. T.. Sprawdzano także możliwości druku (...) w P. i B..

Sąd Okręgowy ustalił też, że pozwana w piśmie z dnia 23 czerwca 2010 r. poinformowała powódkę o reklamacjach dotyczących jakości druków ogłoszeń w gazecie (...). Powódka wszczęła procedurę wyjaśniającą. W dniu 6 lipca 2010 r. pozwana przesłała powódce fakturę VAT nr (...) na kwotę 1 772,83 zł wskazując, że jest to należność za ogłoszenie reklamowe – protokół nr (...) Zarządu z dnia 23 czerwca 2010 r. W odpowiedzi pismem z dnia 8 lipca 2010 r. powódka odmówiła zapłaty za powyższą fakturę informując, że nie zamawiała u pozwanej żadnej reklamy ani nie uczestniczyła w posiedzeniu zarządu w dniu 26 czerwca 2010 r. Obie strony podtrzymywały swoje dotychczasowe stanowisko w kwestii zgłaszanych reklamacji. Pozwana w piśmie z dnia 6 sierpnia 2010 r. podtrzymała swoje stanowisko w sprawie reklamacji. Ponadto pozwana wezwała powódkę do wywiązania się z postanowień aneksu nr 6 z dnia 20 marca 2001 r. w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego pisma. Powódka odniosła się do stanowiska pozwanej w piśmie z dnia 23 sierpnia 2010 r. podnosząc, że umowa łącząca strony ma charakter wzajemny i ekwiwalenty, zaś ekwiwalentem modernizacji dwóch ciągów technologicznych było zobowiązanie do utrzymania wielkości druku gazety na poziomie nie mniejszym, czego nie dotrzymano.

Sąd Okręgowy ustalił, że w piśmie z dnia 3 września 2010 r. pozwana złożyła powódce oświadczenie o wypowiedzeniu zlecenia druku gazety codziennej (...) oraz wszystkich innych usług z tym związanych. Wyznaczono tygodniowy okres wypowiedzenia ze skutkiem na dzień 10 września 2010 r. Jako powód wypowiedzenia umowy pozwana wskazała, że powódka nie wywiązała się z obowiązku modernizacji ciągów technologicznych zatem postanowienie 3.1. aneksu nr 6 dotyczące przedłużenia okresu związania umową utraciło moc. Zgodnie z postanowieniem aneksu nr 5 z 11 grudnia 1998 r. terminowa umowa zlecenia druku wygasła w ocenie pozwanej z dniem 31 grudnia 2005 r. Pozwana uznała, że strony od dnia 1 stycznia 2006 r. związane były umową zawartą na czas nieokreślony, a umowa taka podlega wypowiedzeniu. Ponadto podjęcie decyzji o wypowiedzeniu umowy motywowane było tym, że powódka nie miała zamiaru w najbliższej przyszłości podjąć jakichkolwiek działań w celu modernizacji przestarzałych maszyn. Pozwana twierdziła także, że powódka nienależycie wywiązywała się z obowiązków umownych, czego przejawem były m.in. wielokrotne przypadki mechanicznych uszkodzeń gazet, zła jakość druku, nieregularność w prawidłowym obłożeniu paczek z gazetami, niekompletność egzemplarzy gazety. Ważnym powodem wypowiedzenia była także informacja o planowanym zakończeniu działalności w przypadku, gdy spółka (...) generować będzie straty, o tym, że właściciele

chcą się wycofać z interesów w Polsce, o zaprzestaniu spłaty zobowiązań leasingowych, brak płynności finansowej, konieczność udzielenia przez pozwaną zaliczek na zakup papieru, planowana sprzedaż hali druku.

Powódka nie zgodziła się z argumentami przedstawionymi przez pozwaną dając temu wyraz w piśmie z dnia 6 września 2010 r., w którym podniosła, że strony wielokrotnie potwierdzały obowiązywanie umowy do końca 2012 r. Ponadto powódka wezwała pozwaną do wykonywania umowy.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka używała maszyn drukarskich typu (...). Ich budowa umożliwia dowolną konfigurację w zespoły 2 + 1 i 1+1. W (...) były 52 zespoły drukujące. Ustawienia maszyn z aneksu numer 6 pozwalały na druk 12 stron w kolorze przy 32 stronach jednego grzbietu gazety, a aneks nr 5 pozwalał na druk 8 stron w kolorze przy 24 stronach gazety. Linia do zmiany wstęgi papieru nie zwiększa liczby zespołów drukujących, zmienia jedynie kierunek biegu, stronę zadruku gazety. Park maszynowy powódki przed odstąpieniem pozwanej od umowy umożliwiał druk gazety w kolorze na dowolnie wybranej stronie przy 40 lub 32 stronach w jednym grzbiecie. Wedle Sądu park maszynowy umożliwiał dowolne przestawienia, konfiguracje maszyn, choć wiązało się to z wysiłkiem organizacyjnym, aby kolor był na każdej stronie gazety ale w jednym grzbiecie, przy określonej ilości stron. Ustalił Sąd, że powódka prowadziła dobrą gospodarkę częściami zapasowymi, maszyny drukarskie były utrzymywane w dobrym stanie. (...) stosowała najlepsze farby, najnowsze komponenty niezbędne do procesu druku. konstrukcja powoduje, że można je eksploatować przez dłuższy czas, a dotychczasową jakość produkcji mogą jeszcze utrzymywać przez 6-12 lat. Do konserwacji i serwisu nie używa się także żadnych wyspecjalizowanych firm, wystarcza bieżące i okresowe czynności wykonywane przez obsługę maszyn. Istnieje dostrzegalna różnica jakościowa gazet drukowanych na papierze z M. oraz K. w postaci intensywności kolorów, pasowania, rozmycia punktu rastrowego. Jakość druku na papierze z K. znacznie poprawi się i prawdopodobnie będzie zbliżona do jakości druku na maszynach o konstrukcji wieżowej. Wady egzemplarzy gazet znajdujące się w aktach sprawy spowodowane mogą być błędem operatora lub zachowaniem papieru. Wadliwe gazety w aktach sprawy stanowią jedynie ułamek nakładu i te wadliwości nie dyskwalifikują całej produkcji. Podał Sąd, że technologia stosowana przez drukarnię (...) przy zastosowaniu maszyn drukarskich typu (...) to technologia przestarzała. Obecnie są stosowane w nowoczesnych drukarniach maszyny o konstrukcji wieżowej co powoduje, że wymagania jakościowe rynku w przedmiocie druku prasy codziennej są zdecydowanie wyższe. Stan techniczny maszyn u powódki jest odpowiedni do wieku, natomiast drukarnia (...) w P. posiada urządzenia drukarskie nowej generacji.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione.

Sąd ten wskazał, że bezsporna w sprawie była okoliczność związania stron umową o współpracy zawartą w dniu 20 stycznia 1994 roku. Celem umowy było drukowanie dla wydawcy gazety codziennej, co obejmowało nie tylko sam druk ale także przygotowanie procesu druku gazety. Umowa ustalała warunki druku każdego z nakładów gazety, cenę jednostkową za wykonanie usługi druku, kwestie dotyczące rozliczania papieru użytego do druku, zasady płatności, maksymalną wielkość nakładów, zasady i harmonogram przyjmowania zleceń w postaci dostarczania materiałów wydawniczych. Strona powodowa utrzymywała, że zawarta umowa powinna być kwalifikowana nie jako umowa zlecenia a raczej jako umowa dostawy lub dzieła, strona pozwana zaś wskazywała, że zawarta umowa spełnia wymagania stawiane kontraktom ramowym, określa bowiem warunki dokonywania przez strony czynności w przyszłości, lecz jako umowa starannego działania powinna być zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług.

W ocenie Sądu Okręgowego zawarta umowa jest zobowiązaniem nie uregulowanym odrębnie w kodeksie cywilnym i niewątpliwie stanowi zobowiązania o charakterze ciągłym. Podał Sąd, że istota zobowiązań ciągłych polega na tym, że ich konstytutywnym elementem jest czynnik czasu, czynnik ten niejednokrotnie przesądza o treści zobowiązania oraz o rozmiarze świadczenia. Zawarta umowa nie jest typową umową zdefiniowaną w kodeksie cywilnym. Należy ją określić jako wieloletnią umowę o współpracy. Cechą zobowiązań trwałych jest to, że pozwalają podejmować działania w zaufaniu, że wynikające z nich prawa i obowiązki nie wygasną przedwcześnie. Wyjaśnił Sąd, że utrwalają one stosunek prawny na pewien określony czas, utrwalają więc między stronami w ten sposób, że będzie ona istniała niezależnie od mogącej się zmienić woli stron. W doktrynie akcentuje się, że stosunek trwały oznacza stabilizację więzi prawnej między stronami, która nie może być absolutna. Strony mogą na zasadzie swobody

kontraktowania zastrzec prawo wypowiedzenia także w umowie zawartej na czas oznaczony, w szczególności gdy umowa zawarta została pomiędzy profesjonalistami oraz przewidziano długi okres wypowiedzenia. Nie jest jednakże z cechą trwałości do pogodzenia swobodne prawo wypowiedzenia umowy, ponieważ wyłącza ono trwałość. Przy ocenie charakteru prawnego umowy należy również mieć na uwadze naturę zobowiązania, o charakterze umowy musi bowiem decydować jej treść a nie jedno postanowienie.

Przypomniał Sąd, że w § 9 ust. 2 wskazano, że umowę zawarto na czas określony prawie siedmiu lat oraz zastrzeżono, że w przypadku odstąpienia od umowy odstępujący zapłaci karą umową w wysokości 3 miesięcznej wartości przedmiotu umowy określonego w § 1. Powyższy zapis wskazuje, że strony przewidziały możliwość wcześniejszego wywikłania się ze stosunku obligacyjnego, jednakże obwarowane to było obowiązkiem uiszczenia świadczenia nazwanego karą umowną. Sąd uznał, że w § 9 ust. 2 niewątpliwie strony zastrzegły świadczenie zbliżone do kary umownej, za wcześniejsze rozwiązanie umowy przed terminem co stanowi zryczałtowaną rekompensatę za rezygnację z kontraktowania i tak zastrzeżone świadczenie pełni niewątpliwie funkcję gwarancyjną. W orzecznictwie podkreśla się, że zastrzeżenie kary umownej na wypadek odstąpienia czy wypowiedzenia umowy jest dopuszczalne i takie zastrzeżenie niebędące karą umowną w rozumieniu przepisu art. 483 § 1 k.c. , ale bez wątplenia mające charakter represyjny, jest dopuszczalne w świetle zasady swobodnego kontraktowania stosunku prawnego – art. 353¹ kc (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2008 roku, I CSK 240/08).

Sąd Okręgowy ocenił umowę wedle normy art. 65 § 1 i 2 k.c. Kluczowe dla oceny woli i zamiaru stron pozostają zeznania tych świadków, którzy brali udział w negocjacjach i zawieraniu umowy z dnia 20 stycznia 1994 roku.

Sąd oceniając zeznania świadków podał, że z zeznań świadka W. R. wynika, że strony zapisu o karach umownych nie odnosiły do kodeksu cywilnego, zatem w § 9 jest zastrzeżone dodatkowe świadczenie zbliżone do kary umownej, stanowiące zryczałtowaną rekompensatę za odstąpienie, czyli rezygnację z umowy, oraz, że stanowiło to zabezpieczenie trwania umowy. Świadek R. T. zeznał także, że z inicjatywą tego zapisu wystąpili właściciele (...), oraz, że był on jasny i jednoznaczny. Zauważył Sąd, że zawierająca umowę ze strony (...) S. S. wskazała, że zapis § 9 ust. 2 był zabezpieczeniem przed nagłym nieprzemyślanym odstąpieniem - rezygnacją z umowy, co stanowiło zabezpieczenie zarówno dla drukarni jak i wydawcy aby zabezpieczyć druk gazety przed nieprzemyślaną rezygnacją z umowy. Z powyższego wynika, że skoro intencją stron była współpraca, to ustanowione zabezpieczenie na wypadek rozwiązania umowy przez jedną ze stron miało wzmocnić trwałość umowy oraz dodatkowo zdyscyplinować strony. Świadczenie określone w § 9 ust. 2 stanowi dodatkowe zastrzeżenie umowne dopuszczalne w ramach swobody kontraktowania, zabezpieczające jedną stronę przed rozwiązaniem umowy przez drugą stronę przed upływem terminu jej obowiązywania. Wbrew wyartykułowanym w odpowiedzi na pozew argumentom zastrzeżenie z § 9 ust. 2 umowy nie stanowi prawa odstąpienia z art. 395 § 2 k.c., pomimo użycia w tym zapisie sformułowania „odstąpienie”. Wyjaśnił Sąd, że odstąpienie z art. 395 k.c. dotyczy sytuacji, gdyż do elementów obligatoryjnych zastrzeżenia prawa odstąpienia należy termin, po upływie którego prawo odstąpienia wygasa. Nie jest możliwe wyłączenie przez strony obowiązku oznaczenia terminu. Ponadto prawo odstąpienia prowadzi do wygaśnięcia stosunku prawnego ex tunc, a w przypadku zobowiązań ciągłych i realizacji umowy jak w niniejszej sprawie przez wiele lat, nie ma możliwości zwrotu świadczeń.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że strony w niniejszym procesie odmiennie wskazywały na to czy zawarta umowa aneksowana następnie wielokrotnie była umową zawartą na czas oznaczony, czy też bezterminowo. Zdaniem Sądu z okoliczności sprawy wynika, że strony dążyły do osiągnięcia wzajemnych korzyści, już w 1998 roku pojawiają się pierwsze deklaracje co do modernizacji drukarni i możliwości druku (...) w kolorze. Uznał Sąd, że świadczą o tym dodatkowe ustalenia z dnia 11 grudnia 1998 roku (karta 46), gdzie wskazano, że pozwana zgłasza zapotrzebowanie na druk wydania magazynowego w kolorze, a powódka deklaruje gotowość zainstalowania niezbędnych do wykonania tej czynności modułów bezpośrednio po rozbudowie hali. Powyższe oczekiwania i deklaracje stały się powodem do dalszego zacieśnienia współpracy i jeszcze przed upływem terminu obowiązywania umowy z dnia 20 stycznia 1994 roku, w dniu 11 grudnia 1998 roku zawarto aneks numer 5, przedłużający termin trwania umowy do dnia 31 grudnia 2005 roku, co wiązało się z modernizacją maszyn drukarskich. Z opinii biegłego sądowego W. C. wynika, że ustalenia aneksu numer 5 umożliwiały druk 8 stron gazety w kolorze przy 24 stronach wydania. Jednocześnie w załączniku

numer 4 i 6 do aneksu numer 5 zawarto techniczne możliwości druku (...) w kolorze. W owych załącznikach są warianty rozmieszczenia kolorów, co wymagało jak wynika z opinii biegłego odpowiedniego ustawienia maszyn drukarskich w odpowiedniej konfiguracji. Sąd zwrócił uwagę, że strony procesu na cztery lata przed upływem terminu związania umową w dniu 20 marca 2001 roku zawarły kolejny aneks numer 6, przedłużający termin związania umową na ponad 10 lat to jest do dnia 31 grudnia 2012 roku. W ocenie Sądu powyższe jednoznacznie świadczy o tym, że pozwana zadowolona była z dotychczasowej współpracy z powodową drukarnią. Aneks numer 6 wiązał się z jednej strony z obowiązkiem dokonania modernizacji przez (...) istniejących ciągów technologicznych, z drugiej strony (...) zobowiązał się do dołożenia należytej staranności w dotrzymaniu wielkości druku nakładu gazety na poziomie nie mniejszym niż w 2000 roku. Jednocześnie w pkt 3.5 aneksu numer 6, wskazano, że w przypadku nie wykonania przez powoda obowiązku modernizacji określonego w punkcie 2 w ciągu dwóch lat od zawarcia aneksu, traci moc postanowienie przedłużające termin związania umowa do 31 grudnia 2012 roku. Strona pozwana koncentrując się na twierdzeniu o niewykonaniu przez powoda modernizacji maszyn drukarskich, wywodziła, że straciło moc przedłużenie trwania umowy do dnia 31 grudnia 2012 roku i tym samym umowa po upływie terminu wynikającego z aneksu numer 5 to jest po dacie 31 grudnia 2005 roku, przekształciła się w zobowiązanie bezterminowe i jako takie mogło być swobodnie rozwiązane, bez żadnych konsekwencji finansowych. Sąd Okręgowy z powyższą argumentacją się nie zgodził. Sąd odwołał się do literalnych zapisów punktu 2 aneksu numer 6, gdzie strony przewidziały realizację potrzeby wydawcy określonej w pkt 1 aneksu, jako stworzenie technicznych możliwości drukowania gazety w obrębie kolorów, w większym niż dotychczas rozmiarze z ośmiu do dwunastu w jednym grzbiecie, poprzez modernizację istniejących ciągów technologicznych dostawiając dwa moduły 2+ 1 i 1+ 1 wraz z linią do zmiany biegu wstęgi papieru umożliwiając druk kolorowy na dowolnych stronach gazety. W ocenie Sądu wbrew argumentom strony pozwanej z literalnego brzmienia przytoczonych wyżej zapisów w żaden sposób nie wynika, że gazeta miała być drukowana w tzw. full kolorze na każdej dowolnej stronie gazety. Wyjaśnił Sąd, że tezie formułowanej przez pozwaną przeczy przede wszystkim odwołanie się w pkt 2 aneksu numer 6 do pkt 1, gdzie mowa o zwiększeniu możliwości druku w kolorze w jednym grzbiecie z ośmiu do dwunastu stron. Choć samo sformułowanie „druk kolorowy na dowolnych stronach gazety” jest nieprecyzyjny, na co zwrócił uwagę biegły sądowy W. C., to nie można go rozpatrywać bez odwołania się do pkt 1 aneksu, gdzie mowa o obrębie kolorów w większym niż dotychczas rozmiarze (na dwunastu stronach gazety, w miejsce dotychczasowych ośmiu). Ów druk kolorowy na dowolnych stronach gazety miał odbywać się jedynie w obrębie 12 stron kolorowych. Zapisy aneksu numer 6 zatem miały doprowadzić do tego, że gazeta miała być kolorowa na niektórych stronach gazety w ilości większej aniżeli, dotychczasowy stan rzeczy. Nie ma przy tym racji świadek strony pozwanej A. Ł. podając, że dodatkowe ustalenia do aneksu numer 5 dawały większe możliwości druku w kolorze niż aneks numer 6. Przeczy temu w szczególności opinia biegłego sądowego, który jednoznacznie wskazał, że ustawienia z aneksu numer 6 pozwalały na druk 12 stron w kolorze przy 32 stronach w jednym grzbiecie, a aneks numer 5 pozwalał na druk 8 stron w kolorze przy 24 stronach. O tym, że stronom zawierając aneks numer 6 chodziło o to aby druk kolorowy gazety osiągnąć na niektórych a nie wszystkich stronach wynika, także z tego, na co wskazuje biegły sądowy, że przewidziano zamontowanie urządzenia do zmiany biegu wstęgi papieru. Sąd Okręgowy, a co jednoznacznie wynika z opinii biegłego, że zastany w drukarni powodowej park maszynowy był taki, że można było tak skonfigurować maszyny, że kolor byłby na każdej stronie gazety, lecz przy określonej objętości stron w jednym wydaniu dziennika. W drukarni było w sumie 52 zespoły drukujące i choć wymagało to istotnych zabiegów organizacyjnych można było odpowiednio konfigurować maszyny, tak aby kolor występował na każdej stronie gazety. Zaisztowała więc techniczna możliwość druku w kolorze na wszystkich stronach gazety, z ograniczeniem do ilości stron w jednym grzbiecie. Wskazał Sąd, że choć powódka bezspornie nie zamontowała urządzenia do zmiany biegu wstęgi papieru, to z opinii biegłego sądowego wynika, że urządzenie to nie zwiększa ilości stron kolorowych, nie zwiększa ilości zespołów drukujących, a jedynie umożliwia położenie jednego lub dwóch kolorów na odwróconej stronie arkusza. Cel aneksu numer 6 został osiągnięty bez konieczności zamontowania urządzenia do zmiany biegu wstęgi papieru.

W ocenie Sądu strona pozwana akceptowała taki stan rzeczy, że druk gazety w tzw. full kolorze może odbywać się na niektórych, dowolnych stronach w zależności od ustawień maszyn, ale nie na wszystkich oraz, że to przy odpowiednim ustawieniu i konfiguracji maszyn drukarskich drukarnia posiadała możliwość druku gazety przy odpowiedniej objętości gazety w jednym grzbiecie w kolorze na każdej stronie i nie było konieczne użycie do osiągnięcia tego celu urządzenia do zamiany wstęgi papieru. Sąd Okręgowy podał, że jest o tyle istotne, iż przeprowadzenie modernizacji

wskazanej w aneksie numer 6 przedłużało związanie umową do końca 2012 roku. Dodał Sąd, że pozwana nie tylko akceptowała zaistniały stan rzeczy, ale wręcz potwierdzała, że strony związane są umową do końca 2012 roku. Powyższe wynika z faktów zaistniałych po upływie dwóch lat od zawarcia aneksu numer 6. Przede wszystkim zawarto kolejne aneksy (numer 7,8,9,10 i 11 do umowy), zawsze wskazując, że aneksy dotyczą umowy z dnia 20 stycznia 1994 roku, przy czym aneksy numer 10 i 11 pochodzą odpowiednio z 2008 i 2009 roku. Za powyższym przemawiają także pisma pozwanej z dnia 8 maja 2008 roku (karta 72), pismo powoda z dnia 13 stycznia 2009 (karta 74), 11 czerwca 2008 (karta 73), ponadto pismo ówczesnego prezesa zarządu pozwanej A. L. z dnia 1 października 2008 roku (karta 76), pismo powoda z dnia 12 lutego 2010 roku (karta 90), a także pismo podpisane przez byłego prezesa zarządu pozwanej A. L., oraz obecnego prezesa zarządu T. K. z dnia 16 marca 2010 roku o karach umownych (karta 92–93). Sąd Okręgowy podał, że ze wskazanej korespondencji jednoznacznie wynika, że reprezentanci pozwanej spółki zdawali sobie sprawę z kar za odstąpienie, rozwiązanie umowy, za czym przemawia także przesłane faksem pismo pozwanej z dnia 29 czerwca 2010 roku mówiące o rekompensacie za odejście. Jako niewiarygodne uznał Sąd wyartykułowane w toku procesu twierdzenie strony pozwanej, że pisma te były sporządzane pod dyktando R. T., brak jest jakichkolwiek dowodów na tą tezę poza zeznaniami obecnego Prezesa Zarządu (...). Ponadto argument taki nie został podniesiony w odpowiedzi na pozew, choć do pozwu dołączone zostały wszystkie wymienione wyżej pisma przedprocesowe. Także z zeznań radcy prawnego W. R. prowadzącego obsługę prawą powoda wynika, że strony po zawarciu aneksu numer 6 spotykały się wielokrotnie i nie było wątpliwości, że umowa obowiązuje do 31 grudnia 2012 roku. Sąd nie znalazł podstaw aby zakwestionować prawdziwość zeznań świadka W. R., który obecnie jako emerytowany radca prawny, nie prowadzący obsługi prawnej na rzecz powoda nie ma żadnych powodów aby zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron. Za powyższym świadczą także umowy najmu z dnia (...) roku (karta 78-83) dotyczące linii do wkładkowania. Sąd Okręgowy zauważył, że dopiero w piśmie z dnia 6 sierpnia 2010 roku, sporządzonym przed wypowiedzeniem umowy znalazło się po raz pierwszy stwierdzenie pozwanej, że (...) nie dokonała modernizacji maszyn. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że pozwana udzielała powódce pożyczek na modernizację drukarni: w dniu 20 marca 2001 roku (...) udzielił (...) pożyczki na modernizację polegającą na dostawieniu modułów 2 + 1 i 1+ 1 (karta 788-790), ponadto zawarto umowę pożyczki w dniu 23 listopada 2005 roku (karta 799- 800) na remont maszyn drukarskich.

W świetle powyższych wywodów, stwierdził Sąd, że zawarta umowa wielokrotnie zmieniana aneksami, przedłużała termin obowiązywania umowy do dnia 31 grudnia 2012 roku, zaś wcześniejsza rezygnacja z umowy przez którąkolwiek ze stron obwarowana było koniecznością zapłaty świadczenia w wysokości opisanej w § 9 ust. 2 umowy z dnia 20 stycznia 1994 roku.

Przypomniał Sąd, że w oświadczeniu o wypowiedzeniu umowy z dnia 3 września 2010 roku (karta 117) wskazano, że powódka nie dokonała modernizacji, a za tym punkt 3.1, aneksu numer 6 stracił moc, umowę należy traktować jako bezterminowa, i może ona być rozwiązana. Dla uzasadnienia wypowiedzenia powołano się także na niewłaściwe wykonywanie umowy przez powódkę. W ocenie Sądu, choć niewątpliwie (...) odbiegał szatą graficzną od druku gazet w nowoczesnych drukarniach, to ten argument sam w sobie, nie może przemawiać za stwierdzeniem, że jest to ważny powód uprawniający pozwaną do rozwiązania umowy bez uiszczenia wskazanego w § 9 ust. 2 dodatkowego zastrzeżenia umownego. Sąd uznał, że żądanie świadczenia z § 9 ust. 2 umowy z dnia 20 stycznia 1994 roku, w sytuacji, gdyby odstąpienie od umowy nastąpiłoby przez jedną ze stron z powodu zwinionego nie wykonywania zobowiązania przez drugą stronę (żądaną zapłaty), należało by uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, jednakże w realiach niniejszej sprawy taka sytuacja nie zachodzi.

Odnosząc się do wskazywanej przez pozwaną okoliczności złej jakości druku podkreślił Sąd, że choć pozwany przywołał wielu świadków- wskazanych przez Sąd Okręgowy - wskazujących, że poziom i jakość druku nie był zadawalający, to w aktach sprawy znajdują się – Sąd Okręgowy szczegółowo jej wskazał w treści uzasadnienia- pojedyncze dokumenty wskazujące na istnienie wad. Pozwany do odpowiedzi na pozew także przedłożył reklamacje oraz wadliwe w jego ocenie egzemplarze gazety, które Sąd szczegółowo wymienił. Sąd podał, że jak wynika z przedłożonych przez pozwaną egzemplarzy (...) gazeta ta wydawana było codziennie w dni powszednie w nakładach od ok. 15.000- do 19.000 egzemplarzy każdego dnia. Zdaniem Sądu z opinii biegłego sądowego wady polegające na braku pasowania kolorów mogą być spowodowane jakością papieru lub powstać przy rozruchu maszyny, gdy maszynista nieprawidłowo

spasował kolor, co nie oznacza, że cały nakład jest wadliwy, choć obecnie trudno jest to stwierdzić. Biegły wskazał także, że maszynista ręcznie ustawiając kolory, mógł je także nieprawidłowo spasować co jest właściwością tych maszyn. Sąd wskazał również, że z zeznań świadka S. D.- maszynisty, a następnie kierownika zmiany wynika, że (...) zgłaszał uwagi odnośnie wartości tonalnej kolorów, lecz usterki te nie mogły pojawiać się w całym wydaniu gazety, gdyż druk był na bieżąco monitorowany. Biegły wskazał, że w technologii druku offsetowego realizowanego za pomocą maszyn solna dla prawidłowości druku istotna jest jakość papieru, umiejętności maszynisty, oraz stan techniczny maszyn, gdyż te składniki wpływają na efekt końcowy. Zwrócił także uwagę na papier z M., który wpływa na zachowanie farby, gdyż źle chłonie wodę. Większe zaś zużycie wody w procesie druku na tym papierze skutkuje mniejszą intensywnością kolorów i rozmywaniem punktu rastrowego. Poza tym, użycie większej ilości wody w procesie druku offsetowego istotnie zmienia parametry fizyczne tego rodzaju papieru (wymiar- co wpływa na jakość pasowania kolorów, samorozerwalność- utrudnienia w druku , przerwy i większe zużycie papieru). Biegły podniósł także, że istnieje dostrzegalna różnica gazet drukowanych na papierze z M. oraz K. w postaci intensywności kolorów, pasowania, rozmycia punktu rastrowego, oraz, że jakość druku na papierze z K. znacznie poprawi się i prawdopodobnie będzie zbliżona do jakości druku na maszynach o konstrukcji wieżowej. Cena za druk gazety była tak skalkulowana, że do cen jednostkowych samej usługi druku skalkulowanej na bazie kosztów istniejących w drukarni doliczono cenę papieru. Z zeznań świadków także strony pozwanej wynika, że przedstawiciele (...) wskazywali pozwanej, że na papierze z K. można osiągnąć lepsze parametry druku. Jak wyjaśnił Sąd zeznała o tym świadek S. S. wskazując, że (...) zawsze twierdziła, że papier z K. jest lepszy, że jest to istotne dla jakości druku, lecz papier ten był droższy. Także świadek A. Ł. zeznał, że (...) twierdziła, że jakość papieru ma wpływ na jakość druku, lecz w ocenie świadka nie może to mieć decydującego wpływu. Na kwestie jakości papieru zwracali także uwagę pracownicy drukarni, co wynika z zeznań R. T., W. L., która dodatkowo podniosła, że nie było dużo reklamacji co do jakości druku. Niezasadne były uwagi pełnomocnika strony pozwanej, aby okazywać biegłemu na rozprawie wszystkie pojedyncze egzemplarze (...), aby ten oceniał na podstawie załączonych do odpowiedzi na pozew, konkretne wady w druku, skoro biegły stwierdził, że na podstawie jednostkowego egzemplarza gazety trudno jednoznacznie wskazać przyczynę wadliwości, z dwóch możliwych przez niego wskazanych przyczyn: jakości papieru, czy błędów operatora. Należy także odnotować zeznania świadka W. L., która wskazała, że reklamacje dotyczące uszkodzeń gazet i niekompletności wydań pojawiły się po zakupie inserciarki przez pozwaną. W istocie brak jest dowodów, że przed zawarciem umów najmu z dnia (...) roku występowały reklamacje związane z uszkodzeniem i niekompletności gazet, ponadto poza zeznaniami świadków strony pozwanej, brak jest dowodów pozwalających stwierdzić na skalę tych nieprawidłowości w relacji do kompleksowej usługi druku.

Sąd Okręgowy reasumując wskazał, że zdarzały się nieprawidłowości przy druku gazety w postaci: braku nasycenia kolorów, rozmytego punktu rastrowego, niestabilności druku –różne nasycenie skali barw, a także pogniecione gazety, czy też niekompletne wydania. Wpływ na omówione wady może mieć używanie papieru z M.. W ocenie Sądu postępowanie dowodowe wykazało, że powódka zwracała uwagę pozwanej, że zastosowanie droższego papieru z K., może poprawić parametry druku, na co pozwana nie wyrażała zgody ze względu na wyższą cenę papieru, która doliczana była do usługi druku. Z zeznań świadka A. Ł. byłego członka zarządu pozwanej wynika, że cenę papieru wyznaczały papiernie, oraz, że cena papieru była dla (...) najważniejsza. Także wady w postaci niestaranności w druku mogły powodować błędy operatora (co przy nie w pełni zautomatyzowanej technologii odmiennie przy maszynach typu wieża, może się zdarzyć). Wskazane okoliczności, oraz ilość reklamacji, czy też załączone wadliwe egzemplarze gazet stanowi nieznaczny promil dziennego nakładu gazety i nie może być uznany za niewykonanie zobowiązania, a jedynie za nieprawidłości, które w tej technologii druku mogą się pojawiać. Zatem powyższe nie uprawniało wydawcy do wypowiedzenia umowy o wykonywanie usługi druku z ważnych powodów.

W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, aby powoływana przez pozwaną okoliczność zagrożenia druku gazety była uzasadniona i aby stanowiła ważną przyczynę rozwiązania umowy. Pierwsze pismo dyrektora drukarni R. T., o tym, że właściciele zamierzają sprzedać drukarnie pochodzi z dnia 19 kwietnia 2008 roku (karta 806-808), ponadto z dnia 5 maja 2008 roku pochodzi pismo z (...) o trudnej sytuacji po odejściu (...), (...)i (...) wraz z prośbą o pożyczkę (karta 810). Sąd Okręgowy dostrzegł też, że w roku 2008 roku na co wskazują także świadkowie zawnioskowani przez stronę pozwaną M. H. oraz M. K. nastąpiło zmniejszenie nakładu prasy codziennej.

Uznał Sąd, że spadek nakładu gazet, odejście innego wydawcy spowodować musiało pogorszenie sytuacji drukarni, lecz powyższe nie przesądza o braku możliwości druku. Zauważył też Sąd, że powódka poprosiła pozwaną o pożyczkę, co nie było niczym nadzwyczajnym, skoro w przeszłości pozwana udzielała drukarni pożyczek na kwoty 700 tys. złotych w dniu 20 marca 2001 roku na modernizację poprzez dostawienie dodatkowych modułów oraz 200 tys. złotych w dniu 23 listopada 2005 roku na remont maszyn drukarskich, a wszystkie te pożyczki jak wynika z zeznań świadka S. S. zostały spłacone. Uznał Sąd, że pożyczki udzielane pomiędzy podmiotami gospodarczymi współpracującymi ze sobą nie są niczym nadzwyczajnym i nie świadczą o groźbie zaprzestania świadczenia usług. Także udzielona w dniu 12 maja 2008 roku pożyczka w kwocie 100 tys. złotych została udzielona na remont maszyn drukarskich (karta 799-800) i z okoliczności sprawy wynika, że została spłacona. Zagrożenia dla bytu gazety nie może także potwierdzać przywoływane przez pozwaną pismo podpisane przez dyrektora drukarni R. T. z dnia 18 kwietnia 2008 roku (karta 806-809). Wskazano tam co prawda, że właściciele (...) planują wycofanie swoich interesów z Polski oraz przedstawiono cztery warianty współpracy gwarantującej świadczenie usługi druku (...) i – jak ocenił Sąd – nie sposób twierdzić, że pismo to stanowiło poważny sygnał, o tym, że właściciele (...) zechcą nie wykonywać umowy, wiążącej strony do końca 2010 roku. Tym bardziej, że w piśmie z dnia 8 maja 2008 r. pełnomocnik pozwanej zwrócił się do właścicieli powodowej spółki o potwierdzenie dalszej współpracy stron, wobec przewidywanej sprzedaży przez nich udziałów w spółce bądź sprzedaży przedsiębiorstwa spółki. W odpowiedzi na to pismo powódka poinformowała, że współwłaściciel spółki (...) E. S. nie zamierza wycofywać się z żadnych zobowiązań wynikających z łączącej strony umowy.

Obawy związanej z zagrożeniem druku nie może też stanowić pismo powoda z dnia 5 września 2008 r. przedstawiające pozwanej ofertę kupna know-how. Także opinia biegłego rewidenta L. G. z dnia 30 września 2008 roku, gdzie wartość księgową drukarni określono na kwotę ujemną ze stwierdzeniem, że zakup drukarni jest nieracjonalny, nie potwierdza obiektywnego zagrożenia dla druku gazety. Zauważył Sąd, że celem opinii była ocena opłacalności ewentualnego nabycia przedsiębiorstwa powoda i negatywna ocena nie może być uznana za wskazywany przez pozwaną fakt braku zapewnienia płynności druku.

W piśmie z dnia 13 stycznia 2009 r. powódka poinformowała pozwaną, że podjęta została decyzja o sprzedaży drukarni, lecz jednocześnie deklarowała dotrzymanie terminów wynikających z łączącej strony umowy oraz zaproponowała pozwanej prawo pierwokupu udziałów w powodowej spółce. O tym, że obawy pozwanej nie były tak istotne jak przedstawia to w obecnym procesie świadczy, to, że w marcu 2009 roku zawarła umowę leasingu operacyjnego, którego przedmiotem była linia do wkładkowania off-line (...), oraz umowę najmu z pozwaną której przedmiotem był najem przez pozwaną niezbędnej powierzchni budynku drukarni (hali produkcyjnej) umożliwiającej eksploatację linii do wkładkowania na terenie powódki, a także umowę najmu linii wkładkowania off-line.

Sąd Okręgowy podał, że wskazywane przez pozwaną prowadzenie z dyrektorem R. T., czy też współwłaścicielami (...) rozmów odnośnie wspólnych przedsięwzięć gospodarczych, nie może być pochybione jako obawa zagrożenia druku gazety, tym bardziej, że gazeta (...) zawsze się ukazywała i nie było ani jednej sytuacji rzeczywistego zagrożenia ukazania się wydania gazety. Uprzedzanie kontrahenta o dalekosiężnych zamierzeniach biznesowych z jednoczesną deklaracją o wypełnianiu zobowiązań umownych do końca związania umową należy potraktować jako lojalne uprzedzanie partnera z wyprzedzeniem nawet kilkuletnim o planach. O powyższym nie może także świadczyć pomoc dyrektora drukarni R. T. w poszukiwaniu alternatywnych możliwości druku gazety w Niemczech, czy też rozmowy o tworzeniu drukarni z udziałem dotychczasowego dyrektora (...) R. T.. Sąd zwrócił uwagę, że w toku 16 letniej współpracy stron, każde wcześniejsze przedłużanie terminu obowiązywania umowy odbywało się z kilkuletnim wyprzedzeniem przed upływem terminu dotychczasowej umowy (aneks numer 5 – przedłużający termin obowiązywania umowy na dalsze pięć lat, zawarto 2 lata przed upływem terminu obowiązywania umowy, aneks numer 6 zawarto na 4 lata przed upływem terminu obowiązywania umowy). Świadczy to o tym, że na kilka lat przed upływem terminu związania umową strony prowadziły rozmowy, przedstawiały własne pomysły, strategię na przyszłość, po upływie okresu obowiązywania umowy.

Sąd za niezasadny uznał trzeci argument, w ocenie pozwanej upoważniający ją do wypowiedzenia umowy przed terminem jej obowiązywania w postaci braku modernizacji drukarni. Pozwana dopiero w piśmie z dnia 6 sierpnia 2010 r. podniosła, że powódka nie dokonała modernizacji maszyn. Jak wynika z wyjaśnień reprezentanta pozwanej

J. S. w 2010 roku pozwana w momencie gdy zaczęła sprawdzać możliwości druku gazety w P. i w B., zaczęła bacznie przyglądać się umowom zawartym z (...). Stwierdzono wówczas, że (...) nie wykonała postanowień aneksu numer 6.

Sąd Okręgowy odwołał się do obowiązków aneksu numer 6 do umowy z dnia 20 stycznia 1994 roku, gdzie stwierdzono, że modernizacja ma obejmować istniejące ciągi technologiczne. Obowiązkiem powódki nie było zorganizowanie nowoczesnej drukarni a jedynie zmodernizowanie istniejących ciągów technologicznych, które obecnie są jak wyraził się biegły sądowy „moralnie przestarzałe”. Postępowanie dowodowe wykazało, że powódka dokonywała modernizacji posiadanej technologii. Świadczą o tym zeznania świadków strony powodowej: R. T., W. L., S. D., R. K.. O fakcie modernizacji świadczą też pismo powoda z dnia 12 września 2005 roku (karta 88-89), fakt udzielania (...) przez (...) pożyczek na cele modernizacyjne i nigdy nie kwestionowanie faktu, że cel pożyczek został zrealizowany. Ponadto z opinii biegłego sądowego wynika, że stan maszyn drukarskich używanych przez powódkę jest odpowiedni do ich wieku, powódka prowadziła prawidłową gospodarkę częściami zamiennymi, używała najlepszych materiałów do druku w postaci farb, filmów do drukarni rolkowych. Biegły sądowy a także świadkowie A. G., A. B. (1), M. K. zwracali uwagę na nowoczesność drukarni w P., z której obecnie korzysta pozwana. Jest to inna technologia druku aniżeli maszyny drukarskie stosowane przez powódkę, które stanowią urządzenia o przestarzałej technologii, choć sprawne i jak wskazał biegły można jeszcze długo osiągnąć na nich dotychczasową jakość druku. Taka jakościowa różnica technologiczna obu drukarni i konstatacja, że drukarnia powódki jest technologicznie niewątpliwie starsza aniżeli technologia stosowana w P., obecnie nienadążająca za wymogi rynku prasy codziennej, nie może w ocenie Sądu automatycznie pociągać za sobą prawa pozwanej do wypowiedzenia umowy bez uiszczenia zastrzeżenia umownego przewidzianego w § 9 ust. 2 umowy łączącej strony.

Sąd Okręgowy zaakcentował, że strona pozwana dobrowolnie zawarła aneks numer 6 przedłużający termin trwania umowy na okres ponad 10 lat, nie przewidując być może, że postęp technologiczny w Polsce także w zakresie nowoczesnych drukarni dokona się szybciej, niż to zakładała. Także przejście w 2008 roku konkurencyjnej gazety na lokalnym rynku - (...) do nowoczesnej drukarni, czy też drukowanie lokalnych dodatków (...) w nowoczesnej drukarni koncernu (...) i tym samym przywoływany argument mniejszej konkurencyjności (...) na rynku lokalnej prasy, nie może prowadzić do dowolnego rozwiązania umowy. Subiektywne aczkolwiek usprawiedliwione interesy pozwanej nie mogą prowadzić do złamania zasady pacta sunt servanda (łac. umów należy dotrzymywać), wyrażającej się w tym, że podmiot, który zawarł w sposób ważny umowę, musi ją wykonać.

Sąd wskazując na usprawiedliwione interesy wydawcy w zakresie konieczności stawienia czoła konkurencji, co wymusza druk w nowoczesnej drukarni, wspominał o usprawiedliwionych interesach drukarni w postaci własnych zobowiązań wobec pracowników, dostawców.

Sąd Okręgowy w oparciu o powyższą argumentację, wobec wypowiedzenia umowy przez pozwaną uznał, że pomimo jej obowiązywania do końca 2012 zaktualizował się obowiązek zapłaty dodatkowego zastrzeżenia umownego wskazanego w § 9 ust. 2 umowy. Zapis wskazuje, że dodatkowe zastrzeżenie umowne w przypadku rozwiązania umowy wynosi 3 miesięczną wartość umowy określoną w § 1 według cen obowiązujących w dniu rozwiązania umowy. W ocenie sądu wartość przedmiotu umowy odnosić należy do obrotu, gdyż o czym mowa była wcześniej stanowi dodatkowe zastrzeżenie umowne. Stanowić miało rekompensatę za wcześniejsze rozwiązanie stosunku umownego, zatem powinno być liczone od obrotu z ostatnich trzech miesięcy sprzed rozwiązania umowy. Jak wynika z dołączonych do pozwu obrotów z (...) obrót netto za czerwiec 2010 roku wyniósł kwotę 257.749,27 złotych, za lipiec 2010- kwotę 282.737,30 złotych, za sierpień 2010 roku- kwotę 255.845,68 złotych. Żądana w pozwie kwota 100001 złotych jest niższą kwotą. Gdyby nawet zaaprobować twierdzenia pozwanej, że do kwoty dodatkowego zastrzeżenia umownego za rozwiązania umowy, nie należy doliczać ceny papieru, to i tak porównując dołączone do odpowiedzi na pozew kalkulację za miesiąc sierpień 2010 roku wskazał Sąd, że sama kwota za druk bez ceny papieru przekracza kwotę 100001 złotych, którą to kwotę zasądzono w punkcie I wyroku wraz z ustawowymi odsetkami do dnia 21 października 2010 roku to jest od dnia wytoczenia powództwa.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ustalając stan faktyczny oparł się przede wszystkim na dowodach z dokumentów, sporządzonych przez strony procesu i przez nie kwestionowanych. Odnosząc się do zeznań świadków wskazał

Sąd, że zeznania te są wiarygodne, omówione zostały w rozważaniach, dla rozstrzygnięcia faktów istotnych dla niniejszej sprawy i Sąd uznał, że nie było potrzeby odnoszenia się do wszystkich kwestii wskazywanych przez świadków strony pozwanej. Sąd nie dał wiary jedynie Prezesowi Zarządu pozwanej w miejscach, gdzie wskazywał na oferowaniu mu korzyści majątkowych przez przedstawicieli powódki za nakłonienie udziałowców kuriera do wspólnego przedsięwzięcia z (...), oraz w miejscach gdzie wskazywał, że pisma sporządzane przez pozwaną były pisane pod dyktando dyrektora T.. Sąd uwzględnił także opinię biegłego sądowego W. C., albowiem jest ona spójna, kompleksowa wydana w oparciu o całokształt dowodów znajdujących się w aktach sprawy, oraz oględziny maszyn drukarskich.

Orzeczenie o kosztach oparto na treści art. 108 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła strona pozwana i zaskarżyła wyrok ten w całości zarzucając:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego przez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności:

- art. 483 k.c. w związku z art. 471 k.c. oraz 353¹ k.c. poprzez uznanie, że jeżeli umowne odszkodowanie nie stanowi kary umownej, wierzyciela nie obciąża obowiązek wykazania wysokości szkody i związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą;
- art. 65 k.c. w zw. art. 353¹ k.c. oraz art.483 k.c. poprzez uznanie, iż świadczenie wskazane w § 9.2 umowy zawartej pomiędzy stronami w roku 1994 stanowi dodatkowe zastrzeżenie umowne zbliżone do kary umownej dopuszczalne na zasadzie swobody umów, do którego nie stosuje się przepisów o karze umownej;
- art. 65 k.c. w zw. z art. 395 § 2 k.c. oraz 353¹ k.c. art. 58 k.c. poprzez uznanie, iż skoro strony nie zastrzegły terminu w umownym prawie odstąpienia, oznacza to iż strony nie zastrzegły umownego prawa odstąpienia a inne dodatkowe zastrzeżenie umowne dopuszczalne na zasadzie swobody umów;

- art. 65 k.c. w związku z art.473 k.c. poprzez uznanie, iż strony mogą przyjąć odpowiedzialność za niewykonanie zobowiązania z przyczyn niezawinionych przez dłużnika bez wyraźnego oznaczenia w umowie okoliczności zaostrzających odpowiedzialność dłużnika, a woła stron w tym przedmiocie nie musi wynikać z umowy w sposób niewątpliwy;

- art. 65 k.c. w związku z art. 750 k.c. poprzez uznanie, iż do umowy zawartej pomiędzy stronami w roku 1994 nie należy stosować reżimu prawnego przewidzianego dla umów o świadczenie usług; .

- art. 65 k.c. poprzez uznanie, iż wysokość świadczenia wskazanego w § 9.2 umowy zawartej pomiędzy stronami w roku 1994 obejmuje należność nie tylko za usługi poligraficzne, ale wliczać należy do niego także koszt papieru oraz że spełnione zostały cele odnośnie druku gazety w kolorze i w jednym grzbiecie wskazane w Aneksie Nr 5 i Aneksie Nr 6 do umowy zawartej pomiędzy stronami;

- art. 65 k.c. w związku z art. 354 k.c. 355 k.c. oraz 471 k.c. poprzez uznanie, iż powódka w sposób należyty wykonywała zobowiązania z łączącej strony umowy;
- art. 65 k.c. poprzez uznanie, iż umowa ramowa z 1994 r. wiązała strony do 31 grudnia 2012 r.

2) naruszenie przepisów prawa procesowego a w szczególności:

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej i faktycznej rozstrzygnięcia, w szczególności poprzez brak wskazania charakteru prawnego umowy zawartej pomiędzy stronami oraz charakteru prawnego zastrzeżenia umownego wskazanego w § 9.2 umowy zawartej pomiędzy stronami oraz uznania za wiarygodne zeznań wszystkich świadków podczas, gdy zeznania świadków były sprzeczne;

- art. 6 k.c. poprzez uznanie, iż powód wykazał, iż fakt zmodernizowania drukarni zgodnie z zawartą przez strony umową;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny oraz niezgodność ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym w sprawie, a w szczególności poprzez ustalenie, że:
- jakość druku w powodowej drukarni nie uzasadniała wypowiedzenia umowy z dnia 20 stycznia 1994 r., bowiem wady druku nie miały istotnego charakteru, a nieprawidłowości w stosowanej technologii druku były dopuszczalne;
 - nie istniało zagrożenie dla utrzymania ciągłości druku związane z sygnalizowanym przez powódkę zamiarem zakończenia działalności;
 - powódka dokonała modernizacji parku maszynowego zgodnie ze zobowiązaniem przyjętym na siebie w aneksie nr 6, co skutkowało przedłużeniem umowy z dnia 20 stycznia 1994 r. do końca roku 2012;
 - określony w § 1 przedmiot umowy z dnia z dnia 20 stycznia 1994 r. obejmował również wartość papieru, a co za tym idzie, iż świadczenie wskazane w § 9.2 umowy obejmowało również jego wartość;
 - ustaleniu istotnych dla sprawy okoliczności w oparciu o zeznania świadków, których wiarygodność budziła istotne wątpliwości.
 - ustaleniu stanu faktycznego sprawy w oparciu o odpowiedzi biegłego na hipotetyczne pytania powódki odnośnie stanu maszyn drukarskich i ich modernizacji, w sytuacji gdy fakty te nie zostały wykazane
- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. oraz 479¹² k.p.c. poprzez sformułowanie tezy dowodowej zawartej w postanowieniu z dnia 31 stycznia 2012 r. o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego w sposób, który sugerował biegłemu istnienie określonego stanu rzeczy, a który nie został wykazany w postępowaniu dowodowym.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, przyznanie pozwanej od powódki zwrotu kosztów postępowania za obydwie instancje wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka postulowała jej oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie mogła skutkować wydaniem rozstrzygnięcia w postulowanym kierunku.

Sąd Apelacyjny niemalże w całości podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie w oparciu o przeprowadzone dowody, jako że są one na tyle prawidłowe i znajdują odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, że należy je uznać za poczynione w granicach oceny dowodów zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Umożliwiły one Sądowi Orzekającemu wydanie rozstrzygnięcia w sprawie, a Sądowi Odwoławczemu dokonanie kontroli instancyjnej wyroku.

Z uwagi na powyższe niecelowym jest ponowne przytaczanie w tym miejscu tych ustaleń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40), a jedynie we fragmentach, koniecznych dla analizy zarzutów pozwanej zostaną one wskazane w dalszej części tych rozważań. Sąd drugiej instancji w pełni akceptuje także rozważania prawne zaprezentowane w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które legły u podstaw oddalenia powództwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego żaden z zarzutów apelacji i użytych w jej uzasadnieniu argumentów nie mógł wywrzeć zamierzonego przez skarżącą skutku w postaci zmiany wyroku i oddalenia powództwa jako niezasadnego.

Na wstępie należy mieć na uwadze, że w myśl art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Materiałem zebrany w rozumieniu tego przepisu są twierdzenia, wnioski i zarzuty stron oraz przeprowadzone dowody. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, Lex nr 341125). Pozwana nieważności postępowania nie zarzucała, a tutejszy Sąd z urzędu jej nie stwierdził.

Tytułem wstępu Sąd Odwoławczy stwierdza, że syntetycznie rzecz ujmując przedmiotem niniejszego postępowania jest roszczenie wierzyciela (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wobec (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o zapłatę kwoty 100.001 zł wywodzone z treści § 9 ust. 2 umowy łączącej strony, a zawartej przez nie w dniu 20 stycznia 1994 r. której przedmiotem było drukowanie gazety codziennej (...). Strona pozwana kwestionowała obowiązek zapłaty tej kwoty wskazując, że w dniu wypowiedzenia umowy tj. 3 września 2010 r. ta umowa już nie łączyła stron, bowiem powódka nie wykonała zobowiązania wynikającego dla niej z treści zawartego aneksu nr 6, w którym przewidziano jako warunek konieczny modernizację ciągów technologicznych. Pozwana wywodziła zatem, że nie jest związana umową tą do dnia 31 grudnia 2012 r., o czym stanowił aneks nr 6, w związku z czym była związana z powódką umową na czas nieokreślony. Zatem w jej ocenie mogła wypowiedzieć umowę i to bez konsekwencji finansowych określonych w punkcie 3.1 rzeczonego aneksu.

Sąd Okręgowy rozstrzygając ten spór uznał, że strony były związane umową z dnia 20 stycznia 1994 r. do dnia 31 grudnia 2012 r., a zawarty do niej aneks nr 6 z dnia 20 marca 2001 r. nadal je obowiązywał. Sąd ten uznał, że po stronie pozwanej istnieje zatem obowiązek spełnienia dochodzonego przez powódkę roszczenia w oparciu o treść § 9 ust. 2 umowy stron.

Apelująca, kwestionując możliwość oparcia rozstrzygnięcia w sprawie na stosunku umownym łączącym strony, a ściślej na § 9 ust. 2 umowy z dnia 20 stycznia 1994 r. sformułowała w apelacji szereg zarzutów co do naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa zarówno materialnego jak i procesowego. Choć nie wszystkie zarzuty uznać można za wadliwe, to i tak nie mogły one w ocenie Sądu Apelacyjnego stanowić podstawy do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia w sprawie w postulowanym przez apelującą kierunku.

Sąd Odwoławczy w pierwszej kolejności odnosząc się do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego uznał, że nie jest zasadne twierdzenie skarżącej, jakoby Sąd Okręgowy naruszył przepis art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej i faktycznej swojego rozstrzygnięcia; w szczególności poprzez brak wskazania charakteru prawnego umowy zawartej pomiędzy stronami oraz charakteru zastrzeżenia umownego wskazanego w jej § 9.2 a także uznania zeznań wszystkich świadków za wiarygodne, podczas gdy tylko niektórym z nich dał wiarę, a nadto zeznania świadków były sprzeczne. O ile rację należy przyznać skarżącej, że w argumentacji Sądu Okręgowego występuje pewna nieścisłość odnośnie ogólnie wyrażonej oceny zeznań świadków, to okoliczność ta nie oznacza automatyzmu z przyjęciem, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jest zasadny i winien prowadzić do oddalenia powództwa w tej sprawie. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie sądowi odwoławczemu dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 stycznia 2013 r. o sygn.. akt III APa 63/12, opubl. LEX nr 1254543). O tym zaś, że uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego nie zawiera na tyle istotnych braków, które uniemożliwiłyby prześledzenie toku jego rozumowania i odniesienie się do motywów rozstrzygnięcia, świadczy samoistnie choćby fakt, że pozwana wniosła apelację, sformułowała szereg zarzutów oraz je uzasadniła odnosząc się właśnie do zaprezentowanej przez Sąd Orzekający argumentacji. Z treści samego uzasadnienia wyroku wynika zaś, którym świadkom Sąd Okręgowy dał wiarę i na jakich dowodach się oparł ustalając stan faktyczny sprawy. Stąd wywód tego

Sądu, co do motywów jakimi się kierował wydając orzeczenie w tej sprawie, pozwala na ocenę tego rozstrzygnięcia. Wbrew stanowisku skarżącej Sąd Okręgowy wyjaśnił przy tym, że w jego ocenie strony były związane umową, która stanowiła zobowiązanie o charakterze ciągłym. Podstawa rozstrzygnięcia również została wskazana w uzasadnieniu (k. 2149). Sąd Okręgowy wyjaśnił również swoje stanowisko co do uznania, że żądanie zapłaty w oparciu o postanowienia umowy z dnia 20 stycznia 1994 r. jest zasadne. Odnośnie charakteru łączącej strony umowy, wyraźnie wyartykułował swoją ocenę, że umowa stron nie należy do umów typowych, a stanowi zobowiązanie nieuregulowane odrębnie w kodeksie cywilnym. Sąd ten uznał także wyraźnie, że treść tej umowy wskazuje, że stanowi ona o zobowiązaniu o charakterze ciągłym. Natomiast co do samego charakteru zastrzeżenia umownego wskazanego w § 9.2 tej umowy, Sąd meriti wskazał na stronie 20 uzasadnienia (k. 2150), że niewątpliwie strony w tym zapisie zastrzegły świadczenie zbliżone do kary umownej za wcześniejsze rozwiązanie umowy, co w ocenie tego Sądu stanowiło zryczałtowaną rekompensatę za rezygnację z kontraktowania i uznać należy, że zastrzeżone świadczenie pełni funkcję gwarancyjną.

Sąd pierwszej instancji odnotował, że w orzecznictwie podkreśla się, że zastrzeżenie kary umownej na wypadek odstąpienia czy wypowiedzenia umowy jest dopuszczalne i takie zastrzeżenie niebędące w istocie karą umowną w rozumieniu przepisu art. 483 § 1 k.c. ale mające charakter represyjny - jest dopuszczalne w świetle zasady swobodnego kształtowania treści stosunku prawnego – art. 353¹ k.c. Zresztą sama pozwana w dalszej części uzasadnienia apelacji zauważyła, że Sąd Okręgowy dokonując ustaleń faktycznych oparł się na zeznaniach świadków strony powodowej (dostrzec należy, że Sąd ten powołał się także na zeznania świadków pozwanej – np. S. S., czego nie dostrzega skarżąca), a dotyczyło to ustalenia tak istotnych okoliczności jak charakter umowy łączącej strony oraz charakter kary umownej zapisanej przez strony w jej § 9.2 (vide: uzasadnienie apelacji na k. 2199 akapit pierwszy). Zatem w ocenie Sądu Odwoławczego nie może być mowy o brakach uzasadnienia wyroku uniemożliwiających dokonanie kontroli instancyjnej, a tym samym zarzut naruszenia art. 328 k.p.c. okazał się ostatecznie niezasadny.

Sąd Apelacyjny zauważa, że skarżąca próbując podważyć stanowisko Sądu Okręgowego co do charakteru łączącej strony umowy z 20 stycznia 1994 r. zmienianej aneksami nr od 1 do 11 oraz co do charakteru zastrzeżenia zawartego w treści § 9 ust. 2 tej umowy o obowiązku zapłaty kary umownej w wysokości odpowiadającej 3-miesięcznej wartości przedmiotu umowy (k. 31) - sformułowała szereg zarzutów naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 65 k.c. odnoszącego się do wykładni oświadczeń woli. Tymczasem analiza tej sprawy wskazuje, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia przepisu art. 65 k.c. Dokonana zaś przez ten Sąd ocena charakteru umowy stron oraz zastrzeżenia umownego z jej §9.2 jest w pełni prawidłowa i Sąd Apelacyjny podziela ją w całości.

Przypomnieć trzeba w tym miejscu, że celem procesu wykładni jest - w wypadku umów - odtworzenie znaczenia, jakie obie strony nadawały składanemu przez siebie oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania (subiektywny wzorzec wykładni). To, że pomiędzy stronami powstał później spór co do rozumienia zapisów ich umowy i to nie tyle w kwestii możliwości jej wcześniejszego rozwiązania, co odnośnie zapłaty kary umownej - nie ulegało wątpliwości. Pozwana już w odpowiedzi na pozew podnosiła, że nie można obciążyć jej karą jakiej domaga się powódka z tego powodu, że zastrzeżenia z § 9 ust. 2 umowy stanowiło według niej umowne prawo odstąpienia, a wobec braku terminu, w ciągu którego może zostać wykonane, jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem art. 395 § 1 k.c. - postanowienie to stron nie wiązało (k.267). Natomiast wedle stanowiska nie tylko powódki, lecz również przedstawicieli pozwanej przejawianego przed Sądem, o czym już nie wspomina skarżąca w swojej apelacji, analizowany zapis umowy miał stanowić rodzaj zabezpieczenia finansowego dla obydwu jej stron, na wypadek odstąpienia od niej przez którąkolwiek stronę. Ustalenie tej kary stanowiło „amortyzowanie finansowe” umożliwiające płynne zakończenie współpracy i uwzględniające interesy obu kontrahentek. Zatem konieczne było dokonanie wykładni oświadczeń woli stron, zawartych w § 9 ust. 2 umowy, co prawidłowo przeprowadził i należycie uzasadnił Sąd Okręgowy.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że wedle art. 65 § 1 i 2 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, a w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Proces interpretacji umowy nie może ograniczać się jedynie do badania jej tekstu lecz musi objąć wszystkie

okoliczności umożliwiające ocenę, jaka była rzeczywista wola umawiających się kontrahentów i powinien przebiegać według reguł wykładni kombinowanej, dającej pierwszeństwo ustaleniu znaczenia spornych postanowień umowy według wzorca subiektywnego. Gdyby się okazało, że nie da się stwierdzić, jak strony rozumiały sporne postanowienia umowy w chwili jej zawarcia, Sąd powinien ustalić ich znaczenie według wzorca obiektywnego, opartego na założeniu, że zastosowanie reguł z art. 65 § 1 k.c. nakazuje otoczyć ochroną adresata oświadczenia woli, który przyjął je określając jego treść przy zastosowaniu starannych zabiegów interpretacyjnych (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r. w sprawie o sygn. akt I CSK 193/10, opubl. LEX nr 784895). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 stycznia 2011 r. (w sprawie o sygn. akt I CSK 173/10 opubl. LEX nr 738379) wyjaśnił, że sąd, kierując się wynikającymi z art. 65 k.c. dyrektywami wykładni umowy, powinien brać pod uwagę nie tylko postanowienie spornego fragmentu umowy, lecz również uwzględniać inne związane z nim postanowienia umowy, a także kontekst faktyczny, w którym projekt umowy uzgodniono i z uwzględnieniem którego ją zawierano. Wynikająca z art. 65 k.c. tzw. kombinowana metoda wykładni oświadczeń woli wymaga od sądu, przy dokonywaniu wykładni umowy, w pierwszej kolejności ustalenia znaczenia słów użytych w umowie przez strony dokonujące tej czynności prawnej. Dopiero w przypadku braku porozumienia stron co do rozumienia treści złożonych przez nie oświadczeń woli, do dokonania ich wykładni zastosowanie ma wynikająca z art. 65 k.c. dyrektywa interpretacyjna nakazująca tłumaczyć oświadczenia woli tak, jak wymagają tego ze względu na okoliczności, w których zostały złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje - tzw. obiektywny wzorzec wykładni oświadczeń woli (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1998 r., sygn. akt III CZP 66/95; publ. OSNC 1995, nr 12, poz. 16., wyrok z dnia 4 października 2004 r., sygn. akt V CK 670/03, publ. OSNC 2005, nr 9, poz. 162). Przede wszystkim nie ulega wątpliwości, że podstawową rolę przy dokonywaniu wykładni oświadczeń woli złożonych w formie pisemnej stanowi dokument, w którym nadano określone brzmienie interpretowanym oświadczeniom woli. W procesie dokonywania wykładni zawartych w nim postanowień zasadnicze znaczenie należy nadać językowym regułom znaczeniowym. Odwołanie się do reguł językowych, ze względu na brzmienie art. 65 § 2 k.c., nie może jednak stanowić wyłącznej podstawy ustalenia sensu złożonych przez strony oświadczeń woli. Wykładnia umowy wymaga bowiem także analizy zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Oznacza to zatem, że sąd, kierując się wynikającymi z art. 65 k.c. dyrektywami wykładni umowy, powinien brać pod uwagę nie tylko postanowienie spornego fragmentu umowy, lecz również uwzględniać inne związane z nim postanowienia umowy, a także kontekst faktyczny w którym projekt umowy uzgodniono i z uwzględnieniem którego umowę zawierano (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2004 r., w sprawie o sygn. akt IV CK 582/03, niepubl.).

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy, opierając się na brzmieniu § 9 ust.2 umowy zawartej przez strony dnia 20 stycznia 1994 r. oraz zeznaniach świadków – osób uczestniczących w formułowaniu treści tej umowy: ze strony powódki – R. T. (k. 1173) oraz ze strony pozwanej - S. S. (k. 1584) prawidłowo przyjął, że strony w przedmiotowym zapisie w ramach swobody kontraktowej wyrażonej w treści art. 353⁽¹⁾ k.c. uregulowały konsekwencje wcześniejszego zerwania współpracy. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd dokonując wykładni oświadczenia woli stron zawartego w umowie nie naruszył treści art. 65 k.c. w zw. art. 353⁽¹⁾ k.c. oraz art.483 k.c. poprzez uznanie, że świadczenie wskazane w § 9 ust. 2 umowy zawartej pomiędzy stronami w roku 1994 stanowi dodatkowe zastrzeżenie umowne zbliżone do kary umownej, co jest dopuszczalne na zasadzie swobody umów, a do którego nie stosuje się przepisów o karze umownej.

Przypomnieć wypada, że w § 9 ust. 1 tej umowy wskazano, że umowę zawarto na czas określony tj. do dnia 31 grudnia 2000 r. a w ust. 2 tego paragrafu zastrzeżono, że w przypadku odstąpienia od umowy odstępujący zapłaci karę umowną w wysokości 3 miesięcznej wartości przedmiotu umowy, określonego w § 1. Powyższy zapis wskazuje wprost, że strony przewidziały możliwość wcześniejszego rozwiązania stosunku obligacyjnego, a w razie skorzystania z takiej możliwości każda ze stron wyraziła zgodę na obciążenie jej obowiązkiem uiszczenia świadczenia nazwanego w tej umowie „karą umowną”. Takie brzmienie zapisu umowy pozwala na przyjęcie, że w § 9 ust. 2 strony zastrzegły świadczenie zbliżone do kary umownej, za wcześniejsze rozwiązanie umowy (przed ustalonym w niej końcowym terminem), co miało stanowić zryczałtowaną rekompensatę za rezygnację z kontraktowania i tak zastrzeżone świadczenie miało spełniać funkcję gwarancyjną. Świadkowie: zarówno R. T. jak też i S. S. (ze strony pozwanej) nie mieli wątpliwości co do brzmienia tego zapisu umowy, jako zabezpieczającego interesy obu stron. Należy zwłaszcza zwrócić uwagę na zeznania świadka S. S., która była główną księgową oraz członkiem zarządu (...)

i brała udział w zawieraniu przez strony przedmiotowej umowy o usługi drukarskie w 1994 r. Potwierdziła ona, że brała udział przy zawieraniu pierwszej umowy. Wyjaśniła, że „w 1994 r. pozwana była spółdzielnią wydawniczą i usługi druku wykonywały dla nas Państwowe Zakłady (...) na ul. (...). Zakłady (...) były wówczas niewydolne technicznie, nie wykazywały woli modernizacji i była potrzeba znalezienia drukarni, która by wykonywała te usługi w sposób lepszy. Stąd została nawiązana współpraca z (...). W końcu doszło do podpisania umowy 20 stycznia 1994 r. w kształcie wynegocjowanym przez obie strony. Umowę zawarto na czas określony, 6-letni” (vide: zeznania na k. 1584-1585). Świadek wyjaśniła też, że paragraf 9 ustęp 2 umowy został wprowadzony przez strony do jej treści po to, aby zabezpieczyć się przed nagłym, nieprzemyślanym odstąpieniem od umowy, co – jak zeznała S. S. – rozumiała ona jako zaprzestanie druku gazety, jako zaprzestanie usług drukarskich, czy też wystąpienie braku możliwości świadczenia tych usług. W jej ocenie ten zapis był także zabezpieczeniem dla drukarni, gdyż dla (...) po wycofaniu druku (...) (...) był pierwszą gazetą wielkonakładową, codzienną. Biorąc pod uwagę te okoliczności strona pozwana wybrała drukarnię (...), która zadowalała ją wówczas jakościowo i na ten czas była to jedyna drukarnia w S.. Zeznania tego świadka są w pełni wiarygodne. Nie sposób zarzucić S. S. stronnictwo, skoro na chwilę składania zeznań przed Sądem Okręgowym nie była ona związana z którąkolwiek ze stron procesu - w (...) pracowała do 31 maja 2009 r., a obecnie pozostaje na emeryturze. Zaprezentowanemu rozumieniu analizowanego zapisu § 9 ust. 2 umowy nie sprzeciwia się również kontekst sytuacyjny, w którym strony zawierały tę umowę oraz zawarte do niej aneksy. Sama pozwana akcentowała w apelacji, że strony były niejako na siebie skazane, a pozwana mimo deklarowania obecnie takiej woli, nie mogła drukować gazety w innym miejscu, choć poszukiwała takiego nawet po podpisaniu umowy w 1994 r. Z materiału dowodowego wynika zatem bez wątplenia fakt, że współpraca z drukarnią (...) była według ówczesnej oceny reprezentantów pozwanej najkorzystniejsza dla druku (...), a strony dla złagodzenia skutków ewentualnego wcześniejszego zerwania współpracy zdecydowały się na zawarcie zapisu o karze umownej w § 9 ust. 2 umowy.

Trafnie wyjaśnił Sąd Okręgowy, że zastrzeżenie kary umownej na wypadek odstąpienia czy wypowiedzenia umowy jest dopuszczalne i takie zastrzeżenie niebędące stricte karą umowną w rozumieniu przepisu art. 483 § 1 k.c. ale mające charakter represyjny - jest dopuszczalne w świetle zasady swobodnego kontraktowania stosunku prawnego (art. 353¹ k.c.). W powyższej kwestii wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 2008 roku (w sprawie o sygn. akt I CSK 240/08 opubl. LEX nr 484667 o zbliżonym stanie faktycznym). Sąd ten przypominał, że zgodnie z art. 483 § 1 k.c. można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Strony ustalają w ten sposób, że naprawienie szkody wynikającej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy. De lege lata zastrzeżenie kary umownej może odnosić się wyłącznie do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania o charakterze niepieniężnym. Postanowienia kontraktu łączące obowiązek zapłaty kary umownej z brakiem lub nieterminowym spełnieniem świadczenia pieniężnego powinny być traktowane jako poczynione contra legem (art. 58 § 3 k.c.). Sąd Najwyższy w cytowanym orzeczeniu wyjaśnił, że do przedmiotowo istotnych elementów zastrzeżenia kary umownej zalicza się określenie zobowiązania (albo pojedynczego obowiązku), którego niewykonanie lub nienależyte wykonanie rodzi obowiązek zapłaty kary. Karę umowną strony mogą bowiem zastrzec na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania w ogólności (zobowiązania obligującego dłużnika do świadczenia polegającego na daniu, czynieniu, zaniechaniu lub znoszeniu); mogą też powiązać karę z poszczególnymi przejawami niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (np. zwłoką dłużnika, spełnieniem świadczenia niewłaściwej jakości). Sąd Najwyższy zwrócił przy tym uwagę, że w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11.04.2003r. (III CZP 61/03; OSNC 2004, nr 5, poz. 69) podkreślono, że kategorię zobowiązania niepieniężnego w rozumieniu art. 483 § 1 k.c. należy rozumieć szeroko. Obejmuje ono z pewnością zobowiązania niepieniężne przewidujące świadczenia o charakterze majątkowym np. zawarcie umowy przyrzeczonej oraz niemajątkowym np. powstrzymanie się od działalności konkurencyjnej. Podkreślono jednak, że w praktyce kontraktowej można zaobserwować zastrzeganie kar umownych także na wypadek skorzystania przez jednego z kontrahentów z uprawnienia kształtującego np. wypowiedzenia umowy lub odstąpienia od niej, przy czym jako jedną z przesłanek dochodzenia kary przewiduje się niekiedy wyrządzenie określonej szkody.

Także w ocenie Sądu Apelacyjnego, który podziela stanowisko Sądu Okręgowego w mierze - takie rozwiązanie zastosowano w niniejszej sprawie w § 9 ust. 2 umowy z 20 stycznia 1994 r. Strony zobowiązały się zapłacić karę

umowną w razie odstąpienia od umowy, bez względu na przyczyny takiego odstąpienia. Stwierdzić więc należy, że zastrzeżenie kary umownej nastąpiło nie na wypadek niezapłacenia lub zwłoki w uiszczeniu wynagrodzenia przez pozwaną - jako niewątpliwie świadczenia pieniężnego, lecz na wypadek odstąpienia od umowy, czyli uprawnienia kształtującego - jako świadczenia niepieniężnego. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 grudnia 2008 roku potwierdził też dopuszczalność takiej praktyki w orzecznictwie, choć podnosi się, że nie jest ona karą umowną, ale ma charakter represyjny i jest dopuszczalna w ramach art. 353⁽¹⁾ k.c. Stanowisko powyższe podziela w pełni Sąd Apelacyjny podkreślając, że same strony oderwały wysokość tego świadczenia od rozmiaru ewentualnej szkody jakiej mogłyby doznać w wypadku wcześniejszego zaprzestania współpracy przez którąkolwiek z nich, ustalając w umowie obowiązek zapłaty zryczałtowanej kwoty o wskazanej wielkości.

Przypomnieć wypada, że zgodnie z przepisem art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Nie sposób mówić, że analizowany zapis umowy stron sprzeciwiał się naturze stosunku bądź zasadom współżycia społecznego, skoro chodziło o długoletnią współpracę, a zapis miał niejako zrekompensować każdej ze stron wcześniejsze zerwanie tej współpracy. Tak jak pozwana obawiała się możliwości zerwania umowy przez powódkę, co akcentowała w apelacji, tak samo powódka obawiała się zakończenia współpracy wbrew regulacji umownej, tym bardziej, że generalnie pozwana była strategicznym kontrahentem powódki, z czego obie strony zdawały sobie sprawę. Przyczyną wprowadzenia do umowy postanowienia o karze umownej był zamiar zabezpieczenia interesów obu stron przez zryczałtowane świadczenie dla powódki w razie utraty dochodów, jakie mogłyby osiągnąć, gdyby umowa nie została wcześniej rozwiązana, a pozwanej ustalona ryczałtowo kwota miała zrekompensować pozostawienie bez możliwości realizacji druku gazety codziennej. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20.10.2006 r. (w sprawie o sygn. akt IV CSK 178/06; OSNC 2007, nr 7-8, poz. 118) dokonując oceny prawnej podobnego zastrzeżenia stwierdził, że tego rodzaju zastrzeżenie niebędące karą umowną w rozumieniu art. 483 § 1 k.c., ale bez wątplenia mające charakter represyjny, dopuszczalne jest w świetle zasady swobodnego kształtowania stosunku prawnego (art. 353¹ k.c.), choć nie jest charakterystyczne dla danego stosunku. Sąd ten wyjaśnił nadto, że może ono „być elementem każdej innej umowy, której rozwiązanie w drodze wypowiedzenia skutkuje powstaniem szkody, ale nie tylko, bowiem również wtedy gdy stawia stronę dotkniętą wypowiedzeniem w innej niekorzystnej sytuacji. Roszczenie z niego wynikające staje się wymagalne z chwilą wystąpienia umówionego zdarzenia, które nie należy do zdarzeń objętych odpowiedzialnością typową dla danej umowy i nie pozostaje w żadnym związku z kwestią spełnienia świadczenia będącego przedmiotem umowy. W ten sposób powyższe zastrzeżenie odrywa się od rodzaju umowy (...)”.

Sąd Odwoławczy podkreśla, że zastrzeżenia kary umownej w § 9 ust. 2 umowy z 20 stycznia 1994 r. dokonano na wypadek odstąpienia od tej umowy przez którąkolwiek ze stron. Niewątpliwie zatem stronom służyło prawo wcześniejszego zakończenia realizowania umowy, skoro wprost przewidziały powyższe w umowie, a więc uznawały, że stosunek je łączący takie odstąpienie przewiduje, jednakże zagwarantowały sobie na taka okoliczność rekompensatę finansową wskazaną w § 9 ust. 2 ich umowy.

Sąd Apelacyjny podziela przy tym rozważania Sądu Okręgowego w zakresie wskazania rodzaju stosunku łączącego strony. Umowa łącząca powodową i pozwaną spółkę była umową o wieloletniej współpracy. Zapis § 1 tej umowy, określającego jej przedmiot wskazuje, że jej istotą było zobowiązanie się drukarni do drukowania gazety, a zamawiającego- (...) do zapłaty wynagrodzenia (k. 30). Strony wskazały podstawy do zapłaty wynagrodzenia w § 7 umowy. Zamawiający zaś, który złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy, był zobowiązany do spełnienia świadczenia pieniężnego (zapłaty wynagrodzenia). Umowa ta została zawarta na wiele lat (§ 9 ust. 1 umowy). W takich okolicznościach słusznie uznał Sąd Okręgowy, że zawarta umowa jest zobowiązaniem nie uregulowanym odrębnie w kodeksie cywilnym i stanowi zobowiązanie o charakterze ciągłym, którego konstytutywnym elementem jest czynnik czasu, czynnik ten niejednokrotnie przesądza o treści zobowiązania oraz o rozmiarze świadczenia. Zwrócić należy uwagę na treść aneksów, które również przedłużały umowę na dłuższe okresy (kilka, kilkanaście lat). Świadczy o tym choćby aneks nr 6 z dnia 20 marca 2001 r. który przedłużał umowę do dnia 31 grudnia 2012 r. (na ponad 11 lat) Zatem trafnie uznał Sąd Okręgowy, że czynnik czasu trwania umowy był także jednym z decydujących

dla stron. Zawarta umowa nie jest typową umową zdefiniowaną w kodeksie cywilnym, o czym świadczy również stanowisko samej pozwanej, która typizuje ją jako umowę zlecenia, o świadczenie usług, o dzieło. Niewątpliwie zaś, jak trafnie wskazał to Sąd pierwszej instancji, należy ją określić jako wieloletnią umowę o współpracy. Współdziałanie gospodarcze jest taką kooperacją wówczas, gdy ma charakter trwały oraz prowadzi do powstania określonej wspólnoty interesów współpracujących partnerów. Na gruncie niniejszej sprawy taka wspólnota interesów miała niewątpliwie miejsce z uwagi na to, że pozwana nie miała możliwości drukowania gazety w innym miejscu, a z drugiej strony była strategicznym kontrahentem dla powódki. Pozwana udzielała też pożyczek powódce w znacznych wysokościach, zakupiła inserciarkę dla uatrakcyjnienia wydania, strony zawarły umowy najmu m.in. linii wkładkowania (umowa najmu z dnia (...) nr (...)) co świadczy o takiej wspólnocie interesów realizowanych w dłuższym czasie. Umowa o współpracy łącząca strony stanowi także zobowiązanie trwałe, w tym znaczeniu, że przez trwałość umowy należy rozumieć jej stabilność, nieprzerwane obowiązywanie w ustalonym kształcie przez określony czas. Jak celnie zauważył Sąd Okręgowy, cechą zobowiązań trwałych jest to, że pozwalają podejmować działania w zaufaniu, że wynikające z nich prawa i obowiązki nie wygasną przedwcześnie. Utrwalają one stosunek prawny na pewien określony czas, utrwalają więź między stronami w ten sposób, że będzie ona istniała niezależnie od mogącej się zmienić woli stron. Zobowiązanie trwałe oznacza stabilizację więzi prawnej między stronami, która jednakże nie może być absolutna, strony mogą na zasadzie swobody kontraktowania zastrzec prawo wypowiedzenia także w umowie zawartej na czas oznaczony, w szczególności gdy umowa zawarta została pomiędzy profesjonalistami oraz przewidziano długi okres wypowiedzenia. Jednakże nie można z cechą trwałości pogodzić swobodnego prawa wypowiedzenia umowy, ponieważ wyłącza ono trwałość. Sama pozwana w odpowiedzi na pozew podała, że analiza treści poszczególnych postanowień umowy wskazuje, że należy ją zaliczyć do zobowiązań o charakterze ciągłym, o skutku trwałym (str. 22 odpowiedzi na pozew).

W ocenie Sądu Apelacyjnego wadliwie podnosi skarżąca, że do tej umowy należy stosować reżim odnoszący się do umów o świadczenie usług wedle art. 750 k.c. Wyjaśnić wypada, że przepisy art. 535 - 921 k.c. wymieniają i regulują szereg typowych umów jakie spotyka się w obrocie prawnym. Umowy te określa się mianem umów nazwanych, gdyż są one właśnie wyszczególnione i zdefiniowane w kodeksie cywilnym. Zgodnie natomiast z przepisem art. 353¹ k.c. w Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje swoboda umów. Zgodnie z tą zasadą podmioty prawa cywilnego mogą zawierać umowy o dowolnej treści, której granice są jasno wskazane przez ustawodawcę i nie podlegają dodatkowym ograniczeniom. Dlatego też katalog umów przewidzianych w kodeksie cywilnym nie jest zamknięty. Zgodnie zaś z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, które na gruncie niniejszej sprawy nie znajdują zastosowania. W tej sprawie istotą umowy stron nie było wszak wyłącznie dokonywanie określonych czynności przez powódkę, na co wprost wskazuje treść tej umowy.

Powracając do kwestii zawarowania przez strony w umowie kary umownej należy zauważyć, że jej zastrzeżenie w wypadku odstąpienia od umowy przez zamawiającego w istocie miało zabezpieczyć interes powódki, w postaci niejako zryczałtowania przychodów jaki mogła osiągnąć, gdyby umowa została zrealizowana. Ta klauzula nie dotyczy wykonania umowy co do sposobu i terminu, nie dotyczy obowiązków stron, w tym zapłaty wynagrodzenia, lecz ma zabezpieczać interesy stron, które w razie odstąpienia od umowy mogą (ale nie muszą) doznać uszczerbku. Intencja zapisu wskazuje też, że nie bez znaczenia były przyczyny zakończenia współpracy. Wolą stron jest zaś, czy przyjmą odpowiedzialność za niewykonanie zobowiązania z przyczyn niezawinionych przez dłużnika bez wyraźnego oznaczenia w umowie okoliczności zastrzegających odpowiedzialność dłużnika. Jednakże nie wymaga szerszego uzasadnienia, że na gruncie niniejszej sprawy zapis umowy nie był bezwzględny w tym znaczeniu, że każdorazowo prawo do uzyskania kary umownej nabyłaby strona, w wyniku której działań, czy też zaniechań w wykonywaniu umowy doszłoby do wypowiedzenia. Wszak chodziło o to, aby zabezpieczyć drugą stronę przed niespodziewanym rozwiązaniem umowy, a więc wynikłym mimo braku do tego podstaw. Zapis § 9 ust. 2 umowy przewidujący karę umowną dla obu stron, jest dopuszczalny w ramach art. 353¹ k.c. Skład orzekający w niniejszej sprawie podziela w tym względzie stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20.10.2006 r. (IV CSK 178/06). Tym samym nie można przyjąć, aby w sprawie doszło do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów art. 483 § 1 k.p.c., 353¹ k.p.c. i 58 k.c.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 395 k.c. Sąd Apelacyjny zauważa, że nie ten przepis był podstawą odstąpienia od umowy przez zamawiającego. Nie sposób uznać też za uzasadniony zarzut apelującej, jakoby doszło do naruszenia art. 471 k.c. Rzecz bowiem w tym, że klauzula o karze umownej została przez strony wprowadzona w celu zabezpieczenia ich interesów na wypadek odstąpienia od umowy, bez potrzeby wykazania szkody na co wprost wskazuje choćby jej treść podając sposób jej naliczenia.

W ocenie Sądu Odwoławczego, wbrew wyartykułowanym w odpowiedzi na pozew argumentom, zastrzeżenie z § 9 ust. 2 umowy nie stanowi prawa odstąpienia z art. 395 § 2 k.c. pomimo użycia w tym zapisie sformułowania „odstąpienie”. Odstąpienie z art. 395 k.c. dotyczy sytuacji, gdyż do elementów obligatoryjnych zastrzeżenia prawa odstąpienia należy termin, po upływie którego prawo odstąpienia wygasa. Nie jest możliwe wyłączenie przez strony obowiązku oznaczenia terminu. Ponadto prawo odstąpienia prowadzi do wygaśnięcia stosunku prawnego *ex tunc*, a co oczywiste w przypadku zobowiązań ciągłych i realizacji umowy jak w niniejszej sprawie przez wiele lat, nie ma możliwości zwrotu wzajemnie spełnionych świadczeń.

Przechodząc do analizy zarzutów ogniskujących się wokół naruszenia prawa procesowego Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że twierdzenie skarżącego o niezgodności ustaleń Sądu pierwszej instancji z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym stanowi zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, które to granice wyznacza art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z nim sąd pierwszej instancji ma obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, wskazania kryterium oraz argumentacji pozwalającej sądowi wyższej instancji oraz skarżącemu na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Nie można mówić o naruszeniu reguł swobodnej oceny dowodów w przypadku, gdy z oceny dowodów sąd wyprowadził poprawne logicznie wnioski, zgodne z doświadczeniem życiowym. Jedynie w przypadku braku logiki w wyprowadzaniu wniosków z zebranymi dowodami bądź, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana (vide: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r. II CKN 817/00, system informacji prawnej LEX nr 56906). Aby zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się skuteczny skarżący winien wskazać jakie kryteria naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (vide: orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/909, LEX nr 53136). Podkreślenia przy tym wymaga, że w przypadku dokonania przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych w oparciu o jedną grupę dowodów i wskazania przyczyn, racjonalizujących ten wybór, nie jest możliwe sformułowanie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., choćby na płaszczyźnie tego przepisu równie logiczne i racjonalne były ustalenia odwołujące się do pozostałych, przeprowadzonych w sprawie dowodów. Sąd Okręgowy choć w sposób ogólny w uzasadnieniu (na k.2164) wskazał, że dał wiarę wszystkim świadkom, to wyjaśnił przy tym, że chodzi o tych świadków, których zeznania zostały omówione w uzasadnieniu. Skoro tak, oczywistym jest, że pozostałym świadkom odmówił wiarygodności, jako że nie współgrały z zeznaniami, które uznał za wiarygodne i nie korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym w postaci dokumentów czy opinii biegłego, na których Sąd ten się oparł.

Wyjaśnić wypada, że sąd, uprawniony jest do dokonania oceny zeznań przesłuchanych świadków i uczynienia na ich podstawie własnych ustaleń (postanowienie SN z dnia 7 października 1998 r. I CKN 529/98 OSNC 1999/4 poz. 74). Jak słusznie zaś zauważyła powódka - postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jak uczyniła to pozwana - na negowaniu zrekonstruowanego przez sąd stanu faktycznego, wyłącznie na tej podstawie, że ocena dowodów wyrażana przez pozwaną jest odmienna od oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy w skarżonym wyroku.

Odnosząc się kolejno do zarzutów pozwanej, jakoby doszło do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny przypomina, że pozwana zarzuciła wadliwe ustalenie przez Sąd Okręgowy, że jakość druku w powodowej drukarni nie uzasadniała wypowiedzenia umowy z dnia 20 stycznia 1994r. bowiem wady druku

nie miały istotnego charakteru, a nieprawidłowości w stosowanej technologii druku były dopuszczalne. Pozwana podnosiła, że zeznania świadków - pracowników obu stron, jak i osób niepowiązanych ze stronami - jednoznacznie wskazują na istnienie wad druku, będących wynikiem złego stanu maszyn drukarskich. Stanowisko prezentowane przez pozwaną go na stronach 14-19 uzasadnienia apelacji wskazuje, że w istocie wadliwości rozstrzygnięcia Sądu w tym zakresie, skarżąca upatruje nie tyle w wadach druku, co samej technologii druku.

Abstrahując już od samej możliwości dokonania oceny przyczyn wady druku przez osoby nieposiadające wiadomości specjalnych, W ocenie Sądu Odwoławczego nie można wad druku wyprowadzać z rodzaju używanych przez powoda maszyn; tego mianowicie czy były to maszyny nowej, czy też starej generacji. Okoliczność, że biegły sądowy w swojej opinii stwierdził, że istniejąca przepaść między współczesnymi maszynami drukarskimi, a maszynami typu (...), jakimi dysponowała powódka, wyklucza nawet możliwość ich porównywania, nie oznacza samoistnie, że druk był wadliwy. Należało ocenić, że był on prawidłowy na miarę zastosowanych urządzeń, których stan i możliwości były doskonale znane obu stronom. W swojej opinii biegły W. C. wyjaśnił, że jakość druku odpowiada tego typu maszynom, a stan maszyn powódki był odpowiedni do ich wieku (k. 1955). Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma też decydującego znaczenia ilość wadliwych egzemplarzy gazety przedłożonych przez stronę pozwaną. Sąd Okręgowy w pełni prawidłowo uznał, że pozwana powinna w celu wykazania złej jakości druku przedstawić większą liczbę wadliwych egzemplarzy danego nakładu, a skoro tego nie uczyniła, to w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy zebrany w sprawie Sąd ten miał podstawy do przyjęcia, że wady dotyczyły zaledwie promila danego nakładu. Trudno z tego materiału dowodowego wywodzić - jak chciałaby skarżąca - przeciwne domniemanie. Zatem ustalenia Sądu meriti nie są rażąco sprzeczne z zasadami logicznej, wszechstronnej i dokładnej oceny materiału dowodowego. Skoro punkty sprzedaży, odbiorcy nie zwracali całych nakładów bądź większej partii, a zgłoszenia reklamacyjne miały miejsce w incydentalnych przypadkach, o czym zeznali pracownicy pozwanej, choćby A. B. (2) (k. 1604), takiego rozmiaru reklamacji na jaki powołuje się skarżący nie można przyjąć za wykazany. O ile racjonalnie skarżąca wyjaśniła proces technologiczny, w tym możliwość zatrzymania druku maszyn, którymi dysponowała powódka tj. dopiero po wydrukowaniu 600-1000 egzemplarzy, powołując się na zeznania A. B. (1) (str.15 protokołu rozprawy z dnia 28 marca 2011 r.), to okoliczność ta nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Nikt bowiem nie wskazywał na okoliczność, że w istocie takie zatrzymywanie produkcji celem poprawiania jakości druku miało miejsce. Zatem w tych okolicznościach - wynikających wprost z zebranego materiału dowodowego - nie można mówić o wadliwości druku, która przesądzałaby o niemożności wywiązania się powoda z umowy.

Sąd Apelacyjny zauważa, że skarżący próbując podważyć ustalenia Sądu Okręgowego co do wadliwości druku powoływał się na ustne zgłaszanie reklamacji związanych z jakością usług powódki, co w jego ocenie nie zostało odpowiednio przez Sąd pierwszej instancji ocenione. Skarżąca podniosła, że przeważająca większość reklamacji była zgłaszana ustnie (telefonicznie) i w takiej też formie zgłaszano zastrzeżenia powodowej drukarni o czym świadczą zeznania pracownika powódki W. L. (str. 9 protokołu z 8 sierpnia 2011 r.), zeznania W. R. (str. 8 protokołu z 14 marca 2011 r.). Także zastrzeżenia czytelników i reklamacje ogłoszeniodawców były najczęściej składane ustnie. Skoro skala zjawiska była tak znaczna (i jak sugeruje pozwana nagminna), niewiarygodnym jest, aby pozwana jako profesjonalista odnotowując tak istotne nieprawidłowości nie zdecydowała się na reklamacje pisemne, albo też przy tak istotnej jej zdaniem wadliwości wykonywanych usług ze strony powódki, nie domagała się zmniejszenia wynagrodzenia odpowiednio do skali, stopnia i częstotliwości stwierdzanych jakoby wad. Tymczasem pozwana stwierdzając obecnie, że wady w druku wykonywanego przez powódkę występowały w znacznym nakładzie, że były rażące nie podejmowała żadnych wyżej wskazanych kroków. Sąd Okręgowy nie tyle oczekiwał przy tym na przedłożenie mu kilkuset lub kilku tysięcy egzemplarzy danego nakładu jak wywodzi to skarżąca (k.2187), co potwierdzenia w innych dowodach tak dużej, jak obecnie powódka twierdzi, skali występowania wad i konsekwencji z tym związanych dla powodowej spółki. Jest to istotne tym bardziej, że sugerowanej przez pozwaną skali zjawiska nie potwierdził w swoich zeznaniach jej pracownik świadek A. B. (2).

Należy w tym miejscu zastrzec, że Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości co do tego że wady druku istniały, bowiem zostało to bez wątpienia wykazane, a nawet powódka nie zaprzeczała, że wady miały miejsce. Jednakże nie wykazano

takiego rozmiaru tych wad, który usprawiedliwiłby przyjęcie, że powódka nie wywiązała się ze swojego zobowiązania wynikającego z umowy stron, co uzasadniałoby w ocenie skarżącej rozwiązanie tej umowy.

Jak zauważyła sama skarżąca świadkowie strony powodowej wskazali, że wady w druku istotnie się zdarzały: tak zeznał świadek W. L. (str. 11 protokołu rozprawy z 8 sierpnia 2011 r.), świadek S. D. (str. 19-20 protokołu rozprawy z 8 sierpnia 2011 r.) oraz świadek R. T., co wskazuje na incydentalność występowania wad, a nie ich nagminność i szerszą skalę zjawiska.

Znamienne jest pominięcie milczeniem przez skarżącą zeznań świadka A. B. (2) (k.1603-1607), pracującej od 1994 r. do chwili obecnej w (...) w biurze reklamy. Świadek zeznała, że reklamacje zawsze się zdarzały, choć w ostatnich latach były częstsze, nasilone. Reklamacje dotyczyły jakości druku ogłoszenia w poszczególnych egzemplarzach gazety, dotyczyły kolorów oraz rozwarstwienia. Świadek ten nie mogła jednak wskazać dokładnie ile było tych reklamacji, gdyż nikt ich nie spisywała. Ale co istotne - A. B. (2) zeznała, że były miesiące w których nie było żadnych reklamacji, choć zdarzały się i takie „pechowe”, gdzie tych reklamacji było 6 lub 8 w miesiącu (przy druku gazety codziennej!). Te reklamacje spływały do tego świadka, po telefonach niezadowolonych klientów. Jednakże, choć reklamacje się zdarzały, to do świadka A. B. (2) nie dochodziły żadne negatywne głosy o współpracy z drukarnią. Skoro pozwany był tak bardzo niezadowolony z jakości druku, nieprawdopodobnym jest, aby osoby pracujące w biurze reklamy nie miały żadnej wiedzy na ten temat. Dlatego też Sąd Apelacyjny zgadza się z oceną Sądu pierwszej instancji, że przypadków występowania wad w druku poszczególnych egzemplarzy dziennika nie można uznać za niewykonanie zobowiązania przez powódkę, lecz nieprawidłowość, która w tej technologii druku, nie tak nowoczesnej jak w przypadku drukarni w (...) w P., mogła mieć miejsce.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy słusznie uznał, że w aktach sprawy znajduje się zaledwie kilkanaście pisemnych reklamacji, które Sąd ten drobiazgowo opisał, a zatem zarzutu niezapoznania się z całością materiału dowodowego przez ten Sąd nie można zaaprobować.

Wbrew stanowisku skarżącej, Sąd Okręgowy prawidłowo też przyjął, że co prawda dziennik (...) odbiegał szatą graficzną od innych gazet, to jednak fakt ten sam w sobie nie przemawiał za stwierdzeniem, że jest to ważny argument uprawniający pozwaną do rozwiązania umowy. Nie można podzielić zapatrywania skarżącego, że Sąd w ten sposób potraktował bardzo ogólnie problem jakości druku, który - co wynika akt sprawy - był przedmiotem szerokiego postępowania dowodowego.

Aspekt (jak podnosiła strona pozwana wielokrotnie przez nią akcentowany), że jakość druku przekładała się na atrakcyjność gazety wśród czytelników, a przede wszystkim reklamodawców nie może decydować o przyjęciu, że powódka nie wywiązywała się z umowy, a druk był wadliwy. Pozwana wywodzi, że wadliwość w wykonywaniu umowy polegała na tym, że powódka nie dysponowała takim zapleczem technologicznym jak drukarnie nowoczesne. Tymczasem modernizacja drukarni nie oznaczała wymiany taboru maszynowego na urządzenia nowej generacji. Biegły sądowy ocenił, że maszyny (...) to urządzenia na chwilę obecną moralnie stare, jednakże spełniają standardy jakości oczekiwane przez klientów obowiązuje w dacie ich produkcji (k. 1955).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy należycie uwzględnił powyższe okoliczności i celnie skonstatował, że to właśnie zmiany technologiczne, a w zasadzie zmiany całego zaplecza maszynowego jakimi nie legitymowała się powódka, a jakich oczekiwała pozwana - nie przewidując takiej konieczności przy zawarciu umowy - stanowiły przyczynek do wypowiedzenia przez nią umowy z powódką zawartej dnia 20 stycznia 1994r. Powyższe potwierdził świadek J. G. (k. 1611-1612), będący pracownikiem pozwanej oraz przewodniczący jej Rady Nadzorczej, który zeznał, że „cały czas analizowaliśmy możliwość druku (...) gdzie indziej, poza (...)”. Jakość druku wynikająca z rodzaju maszyn używanych do produkcji, a przez to mniejsza konkurencyjność gazety okazała się jedynie przyczynkiem do rozwiązania współpracy z powodem. Pozwana wyprowadza niską jakość druku z braku modernizacji parku maszynowego. Tymczasem powódka, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy, nie miała obowiązku modernizacji posiadanych maszyn w skali oczekiwanej przez pozwaną. Skoro warunkiem atrakcyjności danej gazety były lepsze warunki jakościowe druku, na co wskazał przesłuchany w niniejszej sprawie ówczesny prezes Izby Wydawców Prasy - M. H. (str. 14 protokołu z 4

kwietnia 2011 r.), to brak modernizacji i związana z tym niska jakość druku, jednakże nie z przyczyn technicznych – bo jak wyjaśnił biegły maszyny powódki były utrzymywane w należyтым stanie technicznym (1950,1953) - a z uwagi na proces technologiczny, nie mogła obciążać powódki. Świadek M. H. zeznał, że stosownie do usprzętowania (...) i stosowane do technologii ta jakość do tych maszyn była „taka jaka była”. Wyjaśnił też, że nie można było żądać, mimo starań drukarni, druku innego niż pozwalał na to stan techniczny. Podał też, że jeśli porówna się np. jakość drukarni w P. gdzie drukowała się Rzeczpospolita, czy jakość drukarni w P. gdzie drukowała się (...), to jakość tych dwóch drukarni była lepsza aniżeli jakość drukarni w (...). Na rynku mówiło się o tym, że nowe drukarnie np. drukarnia w P., dają nową lepszą jakość druku, a oferta gazety tam wydrukowanej jest lepsza niż w takich drukarniach jak (...), mimo wysiłków drukarzy, którzy robili to co mogli. Zeznania tego świadka potwierdzają zatem, że powódka starała się wywiązywać z umowy jak najrzetelniej, a jedynie brak możliwości technologicznych powodował, że nie była ona w stanie konkurować z nowoczesnymi drukarniami.

O ile dla (...) miało to ważne znaczenie z uwagi na fakt, że znaczna część przychodów pochodziła z płatnych ogłoszeń, a dla reklamodawców ważnym było, aby ich reklama była drukowana w sposób precyzyjny i powtarzalny, to pozwana winna zagwarantować ochronę swych praw odpowiednio wcześniej w umowie. Jak już wspomniano - w ocenie Sądu Apelacyjnego powoływana przez pozwaną przyczyna wypowiedzenia umowy zarówno na etapie postępowania sądowego jak też w piśmie z dnia 3 września 2010 r. jawi się jedynie jako pretekst do rozwiązania umowy bez konieczności ponoszenia konsekwencji finansowych. Jak wskazał biegły (k. 2035-2043), a na co zwróciła uwagę skarżąca, technika drukowania na maszynach typu (...) ma charakter „reliktowy” i „w tej chwili maszyny typu (...) nie są wykorzystywane do druku gazet”. Służą w dzisiejszych czasach co najwyżej do drukowania formularzy, np. podatkowych. Różnica między współcześnie stosowanymi maszynami drukarskimi jest tak duża, że według biegłego maszyny (...) i maszyny stosowane w innych drukarniach to dwa „nieporównywalne rodzaje”, „zupełnie inny świat” i jakość druku na maszynach (...) w żaden sposób nie będzie porównywalna z drukiem w nowoczesnej drukarni (k.2040). Jednakże z tego powodu nie można wywodzić, że powódka nie wywiązała się z umowy z pozwaną, skoro do czasu rozwiązania umowy, prasę drukowała, a występujące wady druku nie były na tak znacznym poziomie jak wskazywany obecnie przez pozwaną, pozwalającym na rozwiązanie umowy. Biegły zeznał, że maszyny powódki były utrzymywane w sprawności, drukowały dobrze na poziomie akceptowalnym w przeszłości i nie można oczekiwać, że drukarnia z tych maszyn zrobi nowoczesne urządzenia drukujące (k.2040). Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych i na początku 2000 r. jakość druku pozwaną całkowicie zadowalała, nawet jeżeli pozwana umowę (jak też kolejne aneksy) podpisała z uwagi na fakt, że bała się, że nie będzie mieć gdzie drukować wydawanej gazety, gdyby z (...) nie doszło do podpisania umowy. Skarżąca stara się również zdyskredytować w apelacji wpływ na jakość druku używanego papieru do produkcji prasy podnosząc, że zarówno papier z M., jak i K. to papier gazetowy, przeznaczony do druku prasy codziennej i jego jakość nie może powodować aż tak istotnych wad druku, jak to miało miejsce w przypadku (...) (k. 2189). Jednakże wydaje się, że postępowanie dowodowe bezsprzecznie wykazało fakt, że papier nabywany w papierni M., ma gorsze parametry niż papier z K. i okoliczność ta nie była ostatecznie kwestionowana, skoro pozwana powoływała się na argumenty związane ze zwiększeniem nakładu pracy pracowników powódki dla osiągnięcia lepszego druku (kwestia absorpcji wody przez papier przy użyciu innych maszyn). Natomiast biegły W. C. w swojej opinii wyjaśnił w zakresie rodzaju papieru używanego do tej technologii druku, kiedy chodzi o tak proste maszyny jak maszyny typu (...), to jakość druku jest pochodną trzech elementów: stanu technicznego maszyn, umiejętności maszynisty i jakości papieru (k. 2039). Im starsza technologia tym znaczenie dwóch pozostałych czynników rośnie. Biegły ten podkreślił, że oczywiście na papierze z M. można drukować, natomiast w tym procesie druku, z jakim mamy do czynienia przy udziale maszyn (...), gdzie jest duża ilość dozowanej wody w procesie druku, to jakość papieru jest istotna. W przypadku papieru z M. to ten druk przy udziale maszyn (...) wpływa na zachowanie farby oraz wpływa na właściwości fizyczne papieru, czyli odkształcanie w procesie druku. Wbrew stanowisku skarżącej, biegły wprost wskazał, że tutaj jakość papieru miała duże znaczenie. Stwierdził, że jakość druku na papierze (...) znacznie poprawi się, będzie zbliżona do jakości druku na maszynach o konstrukcji wieżowej (k. 1951). Zeznania A. G. – dyrektora drukarni w P., gdzie obecnie pozwany drukuje prasę, z dnia 28 marca 2011 r., w których świadek ten podał, że sam papier nie decyduje w sposób istotny o jakości druku, nie podważają zatem opinii biegłego sądowego, co do wpływu rodzaju użytego papieru na jakość druku. Nadto to biegły dysponuje wiedzą specjalną w analizowanym zakresie, a nie dyrektor innego zakładu, z usług którego obecnie korzysta pozwana. Biegły wyjaśnił, że zmiana papieru

spowodowałyby znaczne poprawienie się druku, który byłby parametrami zbliżony do jakości druku na maszynach o konstrukcji wieżowej (k. 1951). Nie można więc mówić o tym, jak stara się dowieść pozwana, że rodzaj papieru nie miał żadnego znaczenia dla jakości druku. Jej stanowisko jest natomiast zrozumiałe jeżeli się zważy, że to ona miała wpływ na decyzje co do tego z jakiej wytwórni ma pochodzić kupowany przez powódkę papier przeznaczony na druk (...).

Sąd Apelacyjny zaznacza, że biegły sądowy wyjaśnił nadto, że jeśli chodzi o wady druku to należy je podzielić, gdyż były wady w postaci braku pasowania kolorów (k. 2041). Takie wady w postaci braku pasowania mogły powstać w druku i wówczas wina jest po stronie jakości papieru. Biegły podał, że jeżeli takie wady powstały przy rozruchu maszyny to mógł to nieprawidłowo spasować maszynista, co nie oznacza, że nakład został źle spasowany i poszedł do obiegu. Odnośnie różnego nasycenia kolorami, biegły wyjaśnił, że może być to spowodowane winą papieru, ale może też być spowodowane ręcznym sterowaniem farbą przez maszynistę. W tych maszynach były dwa sposoby ręcznego sterowania kolorami poprzez pokrętkę lub suwak i maszynista ustawiając to na oko może ustawić je niewłaściwie. Biegły wyjaśnił, że jest to cecha tej maszyny. Biegły wskazał też, że bardzo trudno jest na podstawie kilku egzemplarzy wskazać z jakiego etapu produkcji pochodzą te wadliwe gazety i nic nie wynika z tych wadliwości dla sformułowania stanowczych wniosków. Biegły wyjaśnił, że mógłby określić wady poszczególnych egzemplarzy gazet, ale z tego i tak nic by nie wynikało (k. 2043). Stąd uznać należy, że Sąd Okręgowy słusznie uchylił pytanie pełnomocnika pozwanego z jakimi wadami mamy do czynienia w niniejszej sprawie (k. 2042).

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że decydującego znaczenia dla jakości druku Sąd Okręgowy nie przepisał niewłaściwemu przygotowaniu materiałów przez redakcję. Natomiast porównanie (...) przez skarżącą do drukarni w P. jest niestosowne z tego względu, że obie drukarnie są pod względem technologicznym nieporównywalne, co akcentował już biegły sądowy. Taka postawa pozwanej potwierdza jedynie, że w istocie pomimo obowiązywania umowy z dnia 20 stycznia 1994 r. do końca grudnia 2012, przy jej wypowiedzeniu chodziło o wcześniejszą zmianę wydawcy gazety. Braki ilościowe w gazetach - często brakowało jednego z kilku grzbietów (zeznania świadka A. N., str. 6 - 7 protokołu rozprawy z 4 kwietnia 2011 r., świadka M. W., str. 8 protokołu rozprawy z 28 marca 2011 r.) można zaś tłumaczyć pracą inserciarki. Nie sposób oczekiwać, że pracownicy powódki byłiby w stanie ręcznie po pierwsze weryfikować każdy egzemplarz gazety, a po wtóre umieszczać grzbiety gazet skoro czynności te winna wykonywać maszyna.

Wbrew stanowisku pozwanej, za słuszne należy uznać stanowisko Sądu Okręgowego, który w oparciu o materiał dowodowy zebrany w sprawie przyjął, że rozwiązanie przez nią umowy zawartej pomiędzy stronami nastąpiło w sposób dowolny, a ważne przyczyny - zawinione przez powódkę - nie zostały wykazane.

Sąd Apelacyjny nie podzielił też zarzutów pozwanej oscylujących wokół niewykonania przez powódkę obowiązku modernizacji drukarni, wynikającego z treści aneksu nr 6 z dnia 20 marca 2001 r. przez co - według pozwanej - cele aneksu nr 6 nie zostały osiągnięte. W oparciu o twierdzenia co do braku modernizacji linii pozwany wywodził, że nie doszło do przedłużenia obowiązywania umowy do końca roku 2012 wobec czego - w ocenie pozwanej - warunek rozwiązujący umowy ziścił się. Pozwana twierdzi, że powódka nie wykonała swojego zobowiązania, a zatem pozwana mogła wypowiedzieć umowę z uwagi na brak modernizacji oraz liczne wady druku.

Sąd Apelacyjny w tym miejscu przypomina, że zgodnie z punktem 1 aneksu nr 6 z dnia 20 marca 2001 r. wydawca przedłożył drukarni potrzebę stworzenia możliwości technicznych drukowania gazety w obrębie kolorów - w większym niż dotychczas rozmiarze ośmiu do dwunastu w jednym grzbiecie składającym się max. z 40 stron. Jak słusznie zauważyła skarżąca, strony w aneksie uzależniły przedłużenie umowy do dnia 31 grudnia 2012 r., a więc o dalsze siedem lat (aneksem nr 5 z dnia 11 grudnia 1998 r. przedłużono umowę z dnia 20 stycznia 1994 r. do dnia 31 grudnia 2005 r.) od modernizacji dwóch ciągów technologicznych (maszyn drukarskich) dostawiając dwa moduły 2+1 oraz dwa moduły 1+1 wraz z linią do zmiany biegu wstęgi papieru umożliwiającą druk kolorowy na dowolnych stronach gazety, w terminie czterech miesięcy od dnia otrzymania decyzji pozwolenia na użytkowanie nowowyprowadzonej drukarni (pkt 2 aneksu nr 6 na k. 54). Drukarnia przyjęła realizację potrzeby wydawcy zwiększenia dostępnych stron kolorowych w ramach jednego grzbieta gazety do 40 stron określonej w punkcie 1 aneksu przez modernizację drukarni. Istotne więc dla pozwanej było, aby jej potrzebę zrealizować, co wynika wprost z treści punktu 1 aneksu.

Biegły sądowy zaś wyjaśnił w swojej opinii, że możliwości zwiększenia ilości stron kolorowych zostały przez drukarnię spełnione (vide: treść opinii na ki. 1945-1948).

To, że potrzeba wydawcy, wyartykułowana w treści punktu 1 aneksu nr 6 została spełniona przez drukarnię w ciągu dwóch lat od podpisania aneksu (vide: punkt 3.5 aneksu na k. 55) w ocenie Sądu Odwoławczego wynika również z faktu, że sama pozwana po dwóch latach od podpisania aneksu tj. po dniu 20 marca 2003 r. nie uznała, że obowiązek określony aneksem nie został zrealizowany, wobec czego jego postanowienia straciłyby moc. Gdyby tak było jak wywodzi obecnie pozwana, współpraca między stronami zakończyłaby się w 2005 r. zgodnie z aneksem nr 5 z dnia 11 grudnia 1998 r., w którym przedłużono umowę z dnia 20 stycznia 1994 r. jedynie do dnia 31 grudnia 2005 r. Tymczasem, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, pozwana jeszcze w 2009 r. potwierdziła związanie stron umową z dnia 20 stycznia 1994 r. co wprost wynika z treści umów najmu nr (...) r. (§ 1 pkt 3) i (...) (§ 1 pkt 2) z dnia (...) r. (k. 78,81). W umowach tych strony zgodnie oświadczyły, że łączy je umowa nr (...) z dnia 20 stycznia 1994 r. zmieniona aneksami od nr 1-9. Na mocy tej umowy (...) Sp. z o.o. w S. świadczy usługi drukowania gazety codziennej (...) przez czas określony tj. do dnia 31 grudnia 2012 r.

Nie uszło również uwagi Sądu Apelacyjnego, że pozwana nawet na dzień podpisywania aneksu nr 11 w dniu 6 lipca 2009 r. (k. 70) nie widziała konieczności modyfikacji umowy w zakresie obowiązku modernizacji drukarni, nie zgłaszała powódce żadnych uwag czy żądań w tym kierunku. Zatem tak akcentowana obecnie potrzeba modyfikacji maszyn i niezadowolenie pozwanej z jakości świadczonych usług jawią się jako sformułowane na potrzeby dokonanego wypowiedzenia umowy (vide: treść wypowiedzenia umowy z dnia 3 września 2010 r. na k. 117) oraz niniejszego procesu.

Znamienne jest, że pozwana w apelacji w żaden sposób nie próbuje nawet podjąć polemiki z tymi ustaleniami i rozważaniami Sądu Okręgowego, które odnoszą się do potwierdzenia związania stron umową ze stycznia 1994 r. zawartego przez pozwaną spółkę w umowach najmu nr (...) z dnia (...) r., co odbiera jej walor komplementarności w tym zakresie i nie może doprowadzić do odmiennego przyjęcia przez Sąd Odwoławczy co do odmiennej oceny związania stron umową współpracy do dnia 31 grudnia 2012 r. Zwrócić należy też uwagę na fakt, że celem aneksu nr 6 było stworzenie możliwości technicznych drukowania gazety w obrębie kolorów w większym niż dotychczas rozmiarze. Drukarnia wedle pkt 2 aneksu miała dostawić dwa moduły 2+1 oraz dwa moduły 1+1 wraz z linią do zmiany wstęgi papieru. Pozwana w 2009 r. potwierdziła związanie stron umową z 20 stycznia 1994 r. a więc uznała, że warunki aneksu do tej umowy, którego celem było zwiększenie zakresu drukowania gazety w kolorze zostały przez kontrahenta spełnione w sposób satysfakcjonujący ją. Bez decydującego znaczenia w sprawie pozostaje, czy powódka dokonywała zakupów maszyn, skoro aneks nr 6 strony same uznawały za wiążący jeszcze w 2009 r. Wobec powyższego indyferentne znaczenie posiada okoliczność na co powódka przeznaczyła otrzymane od pozwanej pożyczki; czy na modernizację, czy też na inne cele, skoro istotne było jedynie to, że strony aneks nr 6 do umowy z 20 stycznia 1994 r. przedłużający jej obowiązywanie do 31 grudnia 2012 r. uznawały za wiążący w 2009 r. Nieuzasadnione jest więc obecnie prezentowane przez pozwaną stanowisko, że obowiązkiem powódki było nawet nie tyle dostawienie dwóch modułów w ciągu technologicznym, co przecież wprost wynika z treści rzeczonego aneksu, co czynienie wydatków w celu unowocześnienia i dostosowania drukarni do wymogów klientów (vide: treść apelacji na k. 2182). W przekonaniu Sądu Odwoławczego, o tym zaś, że pozwana w czasie współpracy stron nie oczekiwała na zmianę maszyn i technologii wykonywania druku świadczy choćby fakt, że pozwana w dniu 23 listopada 2005 r. udzieliła powódce pożyczki w wysokości 200.000 zł z zaznaczeniem w umowie w § 1, że zostanie ona wykorzystana na remont maszyn drukarskich gwarantujących utrzymanie dotychczasowego poziomu jakości druku (...) (vide: treść umowy na k. 799) a nie na zakup nowych modułów. Jeszcze w 2005 r. pozwana nie widziała potrzeby gruntownej zmiany technologii druku, a w chwili obecnej zarzuca powódce, że nie dotrzymywała technologicznych warunków panujących na rynku, co wedle pozwanej, miałoby być obowiązkiem powódki w czasie obowiązywania umowy. Niezrozumiałe są przy tym uwagi skarżącej odnoszące się do tego, że całkowita bierność powódki w zakresie inwestycji i modernizowania drukarni spowodowała, że (...) był zmuszony z własnych środków zapewnić maszyny umożliwiające zwiększenie dostępnych stron kolorowych (inserciarka) i wydawanie gazety w jednym grzbiecie (k. 2184). Skarżąca podnosiła, że umknęło Sądowi Okręgowemu, iż biorąc pod uwagę cel i charakter umowy jest kuriozalnym, aby to usługobiorca wyręczał

drukarnię w jej obowiązkach. Uwagi powyższe są o tyle niecelowe, że to pozwana winna ocenić swoje działania w sferze motywacyjnej w czasie zawierania i realizowania przedmiotowej umowy, a nie obciążać powódkę swoimi decyzjami na etapie postępowania sądowego, które zostało przeciwko niej wytoczone. Przypomnieć należy pozwanej, że wówczas miała dobre kontakty z powódką, współpraca stron układała się co najmniej poprawnie. Nikt przy tym nie twierdził, że inserciarka została zakupiona przez powódkę.

Zważywszy na powyższe w ocenie Sądu Apelacyjnego stwierdzić należy, że ustalenie Sądu Okręgowego, iż cele Aneksu Nr 6 zostały osiągnięte, co prowadziło, wbrew stanowisku pozwanej, do przyjęcia przedłużenia umowy na czas określony do 31 grudnia 2012 r. jest prawidłowe, a wystarczającej podstawy do jego obalenia nie mogły stanowić zarzuty odnoszące się do niewykonania modernizacji drukarni.

Jak zauważyła skarżąca, strony zamierzały współpracować przez dłuższy okres czasu, jednakże okoliczność ta samoistnie nie powoduje, że powódka była zobowiązana do modernizacji urządzeń, dla sprostania wymogom porównywalnym dla ofert innych drukarni w P. czy też w P.. Taki obowiązek nie wynika wprost z umowy stron. Nie może być przy tym wątpliwości co do tego, że utrzymywanie jakości usług na poziomie wyznaczonym przez aktualny stan rynku nie było podstawowym obowiązkiem powódki (vide: treść apelacji na k. 2185). Stanowisko skarżącej w tek kwestii jest o tyle wadliwe, że oczekuje (choć nie widziała takiej potrzeby w czasie współpracy z powódką od 1994 do 2010 roku), by powódka miała stworzyć taką linię technologiczną, jaką posługuje się nowoczesna drukarnia (...) w P.. Tymczasem nie można oczekiwać, jak zdaje się tego wymagać skarżąca, od podmiotu o wiele mniejszego i słabszego ekonomicznie, że będzie w stanie sprostać konkurencji w zakresie zaplecza technicznego z podmiotem silniejszym. Pozwana na własne ryzyko związała się na wiele lat umową z powódką, bez artykułowania oczekiwań w zakresie dotrzymania kroku technologicznym zmianom na rynku drukarskim. Ryzykiem pozwanej jeżeli zamierzała współpracować na odpowiednio wysokim poziomie przez wiele lat, było zawarcie umowy w określonym kształcie. Jak zeznał M. H. na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2011 r. początek 2000 do 2007-2008 roku był to okres wznoszący się rozwoju dzienników, w tym także lokalnych. Wyjaśnił, że wówczas wchodzące nowe technologie pozwalały na to, że przechodziło się wraz z koniecznością wymagań reklamodawców na druk w kolorze, aby spełnić oczekiwania ogłoszeniodawców. Powstawały nowe gazety, zwiększała się konkurencyjność na rynku, zwiększały się wymogi kolporterów związane z czasem dostawy gazet do kolportażu. Konkurencja między gazetami skutkowała tym, że każda gazeta chciała być szybsza, chciała przedstawiać lepszą ofertę na rynku prasowym zarówno ze strony jakościowej jak i strony edytorskiej w tym także dystrybucyjnej. To pozwana winna zatem odpowiednio zabezpieczyć swoje interesy w tym zakresie, a nie przerzucać obecnie ciężar swojego zaniedbania na powódkę. Tymczasem zapisów w tym zakresie strony nie umieściły w treści umowy z dnia 20 stycznia 1994 r. Powódka nie zobowiązała się dostosować poziomu świadczonych usług do aktualnych wymogów rynkowych, do dokonywania stale inwestycji w posiadane maszyny. Jej urządzenia odpowiadały jak podnosi skarżąca nie tyle wymaganiom z lat 70, co przynajmniej dziewięćdziesiątych, skoro pozwana w czasie podpisywania umowy w 1994 r. nie widziała przeszkód w korzystaniu z usług powódki, wynikających z posiadanych przez tę maszyn, a nadto wielokrotnie po roku 2000 zmieniała umowę i ją przedłużyła ostatecznie do 31 grudnia 2012 r.

Jak wyjaśnił biegły jakość usług świadczonych przez powódkę była odpowiednia do rodzaju posiadanych przez nią maszyn, a powódce nie można zarzucić niezachowania należytej staranności w tej mierze. Skarżąca oprócz zarzutu, że powódka nie zachowała należytej staranności według wzorca jej zawodowej działalności (art. 355 k.c.) oraz obowiązku wykonania przez nią zobowiązania zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu i w sposób odpowiadający tym zwyczajom (art. 354 § 1 k.c.), bliżej nie sprecyzowała na czym miałyby polegać wykonanie zobowiązania w sposób odpowiadający celowi społeczno-gospodarczemu oraz zwyczajom. Celem społeczno-gospodarczym nie było z pewnością modernizowanie urządzeń drukarskich, jak też nie sposób uznać, że zwyczajowo dla wykonania druku gazety powódka winna była spełnić takie parametry jak druk z innych drukarni, nowocześniejszych technologicznie. Powódka posiadane maszyny utrzymywała w należyłym stanie, a stosowane materiały do produkcji były najwyższej jakości, wymagały znacznych nakładów finansowych (choćby zakup wałków) czego pozwana nie zdołała zakwestionować. Zatem należyta staranność powódka zachowała. Druk gazety się odbywał,

a powódka nie miała problemów technicznych związanych z posiadaniem nieodpowiednich – jak wywodzi pozwana – maszyn typu (...). Dokonywała na bieżąco ich napraw, konserwacji, co przyznał także biegły W. C..

Tym samym stwierdzić należy, że powódka w sposób należyty wykonywała łączącą ją z pozwaną umowę z dnia 20 stycznia 1994 r. i sprostala obowiązkowi wynikającym z treści art. 354 k.c. oraz 355 k.c. Zarzut niewłaściwego zastosowania ww. norm przez Sąd Okręgowy w opinii Sądu Odwoławczego okazał się chybiony.

Wedle Sądu Apelacyjnego w sprawie nie doszło do naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. na skutek, jak wywodzi skarżąca, sformułowania tezy dowodowej zawartej w postanowieniu z dnia 31 stycznia 2012 r. (k. 1876-1880) o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego w sposób, który miał sugerować biegłemu istnienie określonego stanu rzeczy, a który nie został wykazany w postępowaniu dowodowym. Skarżąca zarzuciła Sądowi pierwszej instancji, że swoje wywody odnośnie zapewnienia przez powódkę możliwości druku gazety kolorowej oraz modernizacji maszyn oparł de facto o stan wynikający z hipotetycznych pytań powódki do biegłego i odpowiedzi na te pytania. Stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób bardzo szczegółowy sformułował pytania do biegłego, a oczywistym jest, że pytania te muszą zostać sformułowane w oparciu o pewien stan rzeczy i pewne założenia, warianty wynikające z istoty rozpoznawanej sprawy i poczynione już ustalenia. Nie jest tak, że dowód z opinii biegłego stanowi niejako dodatkowy dowód i takim dowodem w tej sprawie nie był jak sugeruje to pozwana. Opinia biegłego posłużyła wyłącznie wyjaśnieniu okoliczności sprawy z uwagi na posiadanie wiedzy specjalnej w danej dziedzinie. Zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy – i biegły w niniejszej sprawie tego nie czynił - lecz naświetlenie i umożliwienie wyjaśnienia przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, OSNC 1970, nr 5, poz. 85; uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 360/06, LEX nr 238973). Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z reguły powinno nastąpić w chwili, gdy już został zgromadzony materiał faktyczny umożliwiający biegłemu wydanie opinii. Wskazuje się, że gruntowne przemyślenie przez sędziego sprawy i rozważenie zebranego w niej materiału jest warunkiem jasnego skonkretyzowania nasuwających się wątpliwości i precyzyjnego sformułowania pytań skierowanych do biegłego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 1979 r., IV CR 281/79, OSNC 1980, nr 1-2, poz. 36). Co istotne dowód ten, jak podkreśla się w orzecznictwie, podlega ocenie sądu z zastosowaniem art. 233 § 1 k.p.c.

Apelująca nie konkretyzuje przy tym zarzutu, jakoby biegły dokonał pewnych ustaleń (i jakich), które nie znajdują oparcia w innych dowodach zgromadzonych w sprawie. Samo przeprowadzenie dowodu z opinii nie było spóźnione i nie doszło do naruszenia art. 479¹² k.p.c. jako, że konieczność wykazania okoliczności na które dowód ten został powołany, pojawiła się w czasie trwania postępowania. Powódka nie mogła postulować o powołanie biegłego już w pozwie, skoro przede wszystkim to na skutek zarzutów pozwanej pojawiła się w sporze konieczność skorzystania z opinii biegłego, a co dostrzegła przecież sama pozwana. Mianowicie w treści odpowiedzi na pozew postulowała powołanie biegłego dla oceny stanu technicznego maszyn powódki, jakości druku za pomocą tych urządzeń oraz możliwości w zakresie druku w pełnym kolorze jakie można osiągnąć przy pomocy urządzeń powódki, a także odnośnie możliwości druku kolorowego przy pomocy inserciarki wyleasingowanej przez pozwaną w roku 2009 (vide: wniosek pozwanej na k. 252). Nadto powyższy wniosek pozwanej wskazuje, że sama domagała się przeprowadzenia postępowania dowodowego i rozszerzenia go o sytuacje - jak podnosi w chwili obecnej - hipotetyczne, odnoszące się do „możliwości”. Stwierdzić należy, że teza dowodowa sformułowana przez Sąd Okręgowy dnia 31 stycznia 2013 r. jedynie wniosek pozwanej uszczegóławia w oparciu o okoliczności zaistniałe w sprawie, o sugestie stron – w tym również pytań do biegłego tak powódki (k. 1818-1822), jak też pozwanej (k.1828-1831). Sąd Okręgowy jasno skonkretyzował nasuwające się wątpliwości w sprawie i precyzyjnie sformułował pytania do biegłego. Marginalnie już tylko należy zauważyć, że to jakie były możliwości drukowania gazety w kolorze na maszynach powódki obrazuje choćby egzemplarz (...) z 2010 r., w którym na 27 stron jedynie dwie są czarno-białe, a reszta w druku kolorowym (k. 851). Nie sposób więc mówić o założeniach wyłącznie hipotetycznych Sądu w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny nie podziela również zarzutu pozwanej dokonania przez Sąd Okręgowy rażąco wadliwej oceny okoliczności i przyjęcia, że pozwana nie miała realnych podstaw do uznania, że powódka nie gwarantuje ciągłości

druku gazety codziennej (apelacja na k. 2190-2193). Skarżąca na wstępie rozważań apelacyjnych w tym zakresie, zapewne w sposób niezamierzony, sama przyznała (k. 2190), że sytuacja związana z uwarunkowaniami rynkowymi i specyfiki branży drukarskiej (druku prasy codziennej) w latach 1994 - 2010 wymuszała współpracę stron. Tym samym przyznała skarżąca, że do 2010 roku była uważała, że jest zmuszona korzystać z usług drukarni (...), natomiast po tym okresie – wedle jej własnych wywodów - takiej konieczności już nie odczuwała. Zważywszy na okoliczność, że umowa została wypowiedziana w dniu 3 września 2010 r. (k.117), wypowiedzenie umowy to jawi się zatem jako dokonane z uwagi na fakt przyjęcia przez pozwaną, że nie ma już konieczności współpracy z powódką. Tym bardziej, że jak argumentuje pozwana w dalszej części apelacji, w chwili zawierania umowy w 1994 r. była ona zmuszona skorzystać z usług powódki, a w późniejszym okresie nie powstała w okolicach S. żadna drukarnia zdolna drukować (...). Wyjaśniła pozwana, że problemem była zarówno odległość (możliwość kolportażu), możliwości techniczne (niewiele drukarni oferowało druk prasy codziennej), termin przesyłania wydania (każdy z wydawców dąży do jak najpóźniejszego zaniknięcia wydania, ale koniecznym jest dostosowanie się do możliwości drukarni), format gazety - a przede wszystkim możliwość przyjęcia nowego klienta (dopiero od 2010 r., co było wynikiem kryzysu ekonomicznego i zamknięciem niektórych dzienników, drukarnie zaczęły przyjmować nowe zlecenia). Pozwana podkreśliła, że w istocie rzeczy to pozwana była skazana na powódkę. Powyższe wyjaśnienia obrazują i potwierdzają, że jak tylko pojawiła się możliwość skorzystania przez pozwaną z usług innej drukarni postanowiła zakończyć współpracę z powódką pomimo tego, że jeszcze w 2009 r. w umowach najmu utrzymywała, że łączy ją z powódką umowa z dnia 20 stycznia 1994 r. do 2012 r. Taka motywacja pozwanej nie zwalnia jej jednak od skutków wynikających dla niej z zawartej z powódką umowy.

Bez większego znaczenia zdaniem Sądu Apelacyjnego była w sprawie okoliczność, od kiedy powódka zamierzała sprzedać drukarnię - czy od 2006 czy też od 2008 roku, skoro powódka wywiązywała się z umowy stron do czasu wypowiedzenia jej przez pozwaną, a więc do września 2010 r. i do tego czasu zbycie takie nie nastąpiło. Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że dopiero pismo R. T. z dnia 18 kwietnia 2008 r. pn. „Założenia dotyczące utrzymania druku (...) w S.” (załącznik nr 17 do odpowiedzi na pozew) było sygnałem zamiaru wycofania się z działalności, jednakże zamiar ten aż do września 2010 r. nie został zrealizowany. Skoro pozwana miała wiedzę o zamiarze zbycia drukarni, winna była zabezpieczyć się w tym zakresie, co do zachowania ciągłości druku, natomiast aneksy podpisywane po 2006 r. nie wskazywały, że taka konieczność istniała (aneks nr 10 i 11 na k. 67 i 70). Nadto ja także zabezpieczał zapis § 9.2 umowy stron, który w tym celu został w umowie tej zawarty.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego bez decydującego znaczenia w niniejszej sprawie jest wyrażana przez pozwaną obawa, że powódka nie dotrzyma warunków umowy, skoro druk (...) był wykonywany, a od umowy odstąpiła pozwana, a nie powódka, gdy tylko pojawiły się możliwości skorzystania z usług innej drukarni w 2010 r. Sąd Okręgowy wprawdzie pominął dowód z protokołu z posiedzenia Zarządu pozwanej z dnia 29 sierpnia 2007 r. z którego wynika, że (...) traktował wówczas zapowiedzi sprzedaży drukarni jako zagrożenie ciągłości druku i już wówczas podjęła działania zmierzające do zapewnienia druku przez inny podmiot, skoro nie znalazła owa obawa odzwierciedlenia w treści aneksów zawieranych z powódką.

Choć nie sposób odebrać pozwanej prawa do szukania nowych możliwości w związku z zagrożeniem bytu powódki na rynku, to okoliczność ta nie mogła być podstawą do wypowiedzenia powódcie umowy bez konsekwencji prawnych, skoro powódka z umowy do końca się wywiązywała. Nawet jeśli z pisma R. T. z dnia 18 kwietnia 2008 r. pn. „Założenia dotyczące utrzymania druku (...) w S.” (w którym wskazano, że właściciele chcą całkowicie wycofać się z interesów w Polsce, (...) przestała spłacać leasing i przy obecnych dochodach nie przynosi zysków) wynikało, że (...) nie gwarantuje do końca ciągłości druku i w każdej chwili drukarnia może zostać sprzedana, to przecież upłynęło dwa lata od jego sporządzenia do czasu gdy pozwana umowę powódcie wypowiedziała (3 września 2010 r.). Nie sposób zatem dostrzec związku przyczynowego pomiędzy treścią tego pisma, na które powołuje się skarżąca w apelacji, a wypowiedzeniem umowy. Stanowisko Sądu Okręgowego, że pismo to nie stanowiło poważnego sygnału o zagrożeniu i podstawy do wypowiedzenia umowy jest słuszne. To zaś, że obie strony, a więc również powódka podejmowała działania zmierzające do zapewnienia alternatywnej możliwości druku dla pozwanej, świadczy właśnie o tym, że nie

było ze strony powódki zagrożenia co do zaprzestania możliwości zapewnienia druku z dnia na dzień, co zdaje się sugerować pozwana.

Pismo powódki z dnia 1 czerwca 2010 r., w którym wprost wskazano, że dalsza współpraca jest uzależniona od tego, czy drukarnia będzie przynosiła zysk także nie mogło stanowić podstawy do wypowiedzenia umowy. Wskazano w rzeczonym piśmie, że właściciele „przewidują prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce tylko do końca okresu objętego dotychczasowymi umowami, jakie spółka zawarła, przy założeniu, że w tym okresie spółka nie będzie generować strat”. Jeśli istotnie zakończenie współpracy było w ocenie pozwanej realne w stopniu znacznym, to winna ona starać się zakończyć tę współpracę wówczas w obiektywnie istniejących realiach. Zasadne wydaje się poczynienie w tamtym czasie przez pozwaną kroków choćby do uzyskania informacji na okoliczność tego, czy powódka straty przynosi, czy też nie i modyfikacji stosunku umownego z powódką. Rozmowy z powódką odnośnie alternatywnych możliwości druku nie tyle miały charakter „dalekosiężnych zamierzeń biznesowych”, co wskazywały na odpowiedzialną postawę powódki w zakresie ciążącego na niej zobowiązania wynikającego z umowy stron. Gazeta ukazywała się terminowo, a przekonanie braku wywiązywania się powódki z umowy w przyszłości stanowiło tylko subiektywną ocenę pozwanego. Zresztą nawet sprzedaż drukarni innemu podmiotowi, czy sprzedaż samych maszyn nie jest jeszcze równoznaczna ze wstrzymaniem druku brakiem możliwości drukowania (...). W tej sytuacji bowiem to powódka narażała się na konsekwencje z § 9.2 umowy stron i jej postawa do końca współpracy wskazuje na to że konsekwencji tych chciała uniknąć.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, podobnie jak wskazywał to biegły sądowy, właśnie dynamicznie zmieniająca się sytuacji na rynku prasy, zwiększona konkurencyjność, możliwość dostępu do innych drukarni, a nadto kryzys ogólnoswiatowy doprowadził do tego, że pozwana spółka (...) zdecydowała się na zerwanie współpracy z powódką. Jak wynika z powyższych rozważań w żadnym razie natomiast nie można podzielić zarzutów wyartykułowanych w wypowiedzeniu umowy w dniu 3 września 2010 r.

Zarzut pozwanej dokonania przez Sąd Okręgowy nieprawidłowej wykładni postanowień zawartej pomiędzy stronami umowy - także odnośnie wysokości świadczenia zastrzeżonego w § 9 pkt 2 umowy nie mógł skutkować zmiana rozstrzygnięcia w sprawie. Przypomnieć należy, że świadczenie to określone zostało jako „3-miesięczna wartość przedmiotu umowy określonego w § 1”. Z kolei umowa z dnia 20 stycznia 1994 r. definiowała w § 1 jej przedmiot jako usługi poligraficzne tj. fotografowanie materiałów wydawniczych, montaż diapozytywów, kopiowanie płyt offsetowych oraz usługa drukowania gazety. Brzmienie § 6 umowy zakładało, że papier zamawiany jest przez drukarnię na jej koszt i jest rozliczany według wagi netto, powiększonej o 6% z tytułu ubytków produkcyjnych i składowania (k. 31). Choć sama definicja drukowania gazety nie obejmowała dostaw papieru, to należy dostrzec, co słusznie zauważył Sąd Okręgowy (k. 2164), że wywiązanie się z obowiązku drukowania bez zastosowania nośnika, jest niemożliwe. Zatem drukowanie jest integralnie związane z koniecznością użycia materiału, nośnika druku.

Z drugiej strony nie sposób definitywnie odrzucić stanowiska pozwanej, która zwróciła uwagę na brzmienie § 6 umowy zgodnie z którym „Papier w ilościach i rozmiarach niezbędnych do wykonania przedmiotu umowy zamawiany jest przez Drukarnię”. Powyższy zapis powoduje, że nie można wykluczyć tego, że przedmiot umowy dotyczy wykonywania usług poligraficznych bez ceny papieru. Słusznie skarżąca wskazała na treść Załącznika Nr 3 do Umowy „Ceny obowiązujące dla wykonania przedmiotu umowy- stan z dnia 31.12.1993 r.” czy Załącznika Nr 4 do Aneksu Nr 4 „Ceny za 100 egz. obowiązujące dla wykonania przedmiotu umowy na dzień 21.02.1996 r.”. Z powyższych załączników wynika więc, że dotyczą one wyłącznie cen usług poligraficznych - bez ceny papieru. Zatem w ocenie Sądu Apelacyjnego niejasność w tym zakresie występuje. Jednakże jak podkreśla się w doktrynie ewentualne wątpliwości przy wykładni umowy należy tłumaczyć na niekorzyść strony, która zredagowała umowę (tak m.in. wyrok SN z dnia 5 marca 2010, sygn. IV CSK 382/09). Dlatego też obecnie wątpliwości interpretacyjne co do zapisu § 9 ust. 2 umowy można byłoby oceniać na niekorzyść powódki.

Przesądzenie powyższej kwestii, a mianowicie czy wartość papieru wchodziła w wartość przedmiotu umowy nie jest jednakże konieczne z tego względu, że nawet przy przyjęciu, jak oczekuje tego pozwana, że wartość papieru nie zaliczała się do wartości przedmiotu umowy to i tak żądana w pozwie kwota 100.001 złotych jest niższą kwotą, aniżeli

kwota świadczona za sam druk, bez uwzględnienia ceny papieru, a co wynika z kalkulacji za miesiąc sierpień 2010 roku dołączonej przez pozwaną do odpowiedzi na pozew (k. 286-680). Sąd Okręgowy słusznie wartość przedmiotu umowy odniósł do obrotu jako, że stanowi ono dodatkowe zastrzeżenie umowne i stanowić miało rekompensatę za wcześniejsze rozwiązanie stosunku umownego.

Marginalnie należy zauważyć, że Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie nie miał podstaw do dokonywania oceny, czy dochodzona kwota winna ulec miarkowaniu, czy jej wysokość została określona zgodnie z zasadami współzycia społecznego, skoro powódka domagała się zapłaty kwoty mniejszej, nie stanowiącej trzymiesięcznej wartości przedmiotu umowy nawet liczonej w sposób wskazywany przez pozwaną.

Mając na uwadze powyższe argumenty w ocenie Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest prawidłowe, a apelacja pozwanej podlegała oddaleniu jako bezzasadna, na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w punkcie I sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego w punkcie II sentencji, sprowadzających się do kosztów zastępstwa procesowego powódki, Sąd Apelacyjny wydał na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 105 § 2 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.jedn. Dz. U. z 2013 r. Nr 490).

SSA M.Iwankiewicz SSA I.Wiszniewska SSA D.Ryśtał